Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, ŚRODA, 12 STYCZNIA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 11

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Niepewne losy sejmu

Jeżeli rząd w czasie dyskusji nad budżetem napotka na złośliwy opór ze strony posłów,

przedstawi Prezydentowi wniosek o rozwiązanie izb ustawodawczych.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Od kilku dni błąka się po prasie polskiej wiadomość, iż rząd nie tylko zaniechał myśli rozwiązania sejmu przed upływem jego kadencji, ale nawet przystąpił za pośrednictwem marsz. Rataja do prowadzenia rokowań z przedstawicielami stronnictw sejmowych o ewentualną zmianę konstytucji w tym sensie, aby kończąca się w listopadzie r. b. legislatywa obecnego sejmu przedłużona być mogła conajmniej na rok jeszcze.

Ze źródeł urzędowych upoważnieni do tego komunikują nam, iż rząd nietylko nie prowadzi tego rodzaju rokowań, ale nawet nie nosi się z myślą rozpoczęcia ich.

Co zaś do przedterminowego rozwiązania sejmu, to rzecz ta zależeć będzie od kierunku, w jakim pójdzie w najbliższym czasie współpraca rządu z sejmem.

Jeżeli bowiem rząd przy załatwianiu budżetu na plenum sejmu natrafi na przejawy złośliwego oporu, to nolens volens będzie musiał uciec się do poproszenia prezydenta o dekret rozwiązujący.

Dziś zakończona zostanie dyskusja

nad budżetem w komisji sejmowej.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Po drugiej przerwie świątecznej, wywołanej świętami prawosławnemi, komisja budżetowa wznowiła wczoraj swe obrady.

Na posiedzeniu dzisiejszem komisja zakończyła trzecie czytanie budżetu emerytur oraz ministerjum komunikacji poczem załatwi w trzeciem czytaniu budżety 5-ciu resortów, a mianowicie ministerjum oświaty, ministerjum spraw zagranicznych, przemysłu i handlu, reform rolnych i rolnictwa. Komisja wybierze podkomisję redakcyjną dla ułożenia wniesionych rezolucji. Następnie poseł Kordecki zreferował projekt nowej ustawy sanacyjnej, która przywraca moc obowiązującą szeregu artykułów ustawy z października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska uchylonych lub zmienionych ustawą z dnia 22 grudnia 1925 r. t. zw. ustawą sanacyjną b. ministra Zdziechowskiego. Projekt tej nowej ustawy przywraca również uchylony artykuł o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych. Nowa ustawa wejść ma w życie z dniem jej ogłoszenia z ważnością od 1 kwietnia 1927 r. Nad wynalezieniem środków dla budżetowego pokrycia tych nowych wydatków zastanawiać się ma rada ministrów.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji omawiany był również referat budżetu ministerjum pracy i op. społ., który złożył poseł Ziemięcki z powodu odrzucenia wniosków jego i jego klubu PPS. do budżetu tego resortu.

W dniu dzisiejszym komisja załatwi ustawę skarbową i przegłosuje następnie budżet w całości. Na tem obrady komisji zakończono. Część referatów odejdzie dziś lub jutro do druku, reszta do dnia 18 b.m. Po zakończeniu prac komisji należy się spodziewać wyznaczenia daty posiedzenia plenarnego sejmu, który zbierze się prawdopodobnie między 20 a 25 b. m.

Sprawa t. zw. państwowego funduszu gospodarczego omawiana będzie dopiero dziś, gdyż min. Czechowicz wyraził życzenie zabrania głosu w tej sprawie.

„Chadecja" zachowa samodzielność?

Domaga się jednak od rządu ujawnienia programu gospodarczego.

Wraszawa, 11 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

W wyniku 2-dniowych obrad zjazdu rady naczelnej chrześcijańskiej demokracji powzięto cały szereg rezolucji, m. in. jedna z nich twierdzi, że niepokój i fermenty, tworzące się na kresach Rzplitej, tak wschodnich, jak i zachodnich, wymagają natychmiastowego opanowania i zapobieżenia podobnym objawom na przyszłość drogą właściwej polityki administracyjnej.

W związku z tem rada naczelna Ch. D. wzywa klub parlamentarny,

aby użył wszelkich wpływów w celu nakłonienia rządu do opublikowania programu gospodarczego i finansowego

oraz do wyjaśnienia społeczeństwu, jakich środków i sposobów zamierza użyć, aby zapewnić państwu praworządność, spokój i możliwość normalnego rozwoju gospodarczego i społecznego.

W innej rezolucji rada naczelna Ch. D. z całym naciskiem stwierdza, że wobec ujawnionych faktów dokonywania przez państwo niemieckie zbrojeń, zagrażających bezpieczeństwu sąsiadów, i istnienia planowej akcji w kierunku podania rewizji granic Polski, wszelkie zamiary na całość ziem Rzplitej spotkają się z żywiołowym odporem ze strony narodu polskiego i że kwestjonowanie granic Polski grozi wywołaniem nowej zawieruchy wojennej, która mogłaby się stać katastrofą dla całej Europy.

Następnie rada naczelna poleca klubowi parlamentarnemu Ch. D., aby podjął natychmiastową akcję w celu reformy obecnej ordynacji wyborczej do sejmu i senatu w kierunku zmniejszenia liczby posłów do 320 i wprowadzenia 4 mandatowych okręgów wyborczych wszędzie, gdzie to się okaże możliwe.

Wobec wszelkich ugrupowań politycznych Ch. D. zachowuje samodzielność w głębokiem przeświadczeniu, że tylko w ten sposób będzie mogła spełniać swoje zadania ku pożytkowi państwa i narodu.

Marsz. Trąmpczyński

zaciekłym przeciwnikiem marsz. Piłsudskiego.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Dzisiejsze posiedzenie senatu zapowiada się ciekawie z tego względu, iż zaciekły antagonista marsz. Piłsudskiego, marsz. Trąmpczyński zapowiada wygłoszenie przez siebie mowy w sprawie wypuszczenia na wolność gen. Rozwadowskiego i Zagórskiego.

Zeppelinem z Berlina

do Władywostoku.

Moskwa, 11 stycznia.

W Moskwie i innych miastach Rosji sowieckiej czynione są przygotowania do przyjęcia niemieckiej ekspedycji lotniczej która w lecie udaje się z Berlina do Władywostoku na olbrzymim statku powietrznym „Zeppelin 127". Objętość statku wynosi 105 mtr. sześciennych.

Pobyt Zeppelina w Rosji wymagać będzie budowy specjalnych hangarów, oraz portu lotniczego we Władywostoku.

Urzędnik jest dla społeczeństwa,

a nie społeczeństwo dla urzędnika — okólnik min. Składkowskiego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski w dalszym ciągu swej akcji zmierzającej do uregulowania administracji, wydał pod datą 10 b. m. nowy okólnik do wojewodów i starostów zwracający przedewszystkiem uwagę na to, **iż urzędnik jest dla społeczeństwa**, a nie naowrót i pod tym kątem widzenia nakazał przeprowadzić gruntowną zmianę w urzędowaniu.

Oprócz szeregu przepisów mniejszej naogół wagi minister Składkowski polecił korespondenować z publicznością w języku potocznym, unikać języka urzędowego, a specjalnie wystrzegać się gromadzenia numerów rozporządzeń i ustaw, które zupełnie uniemożliwiają orjentację.

Wreszcie nakazuje przy każdej odpowiedzi odmownej podawać motywy, oraz dalszą drogę urzędową na jaką winien się zwrócić petent.

400 tys. złotych dla Łodzi

na stworzenie rezerw zbożowych.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wobec stwierdzenia znacznej zwyżki cen zboża na rynku wewnętrznym, rada ministrów zdecydowała się przeciwdziałać niepohamowanemu eksportowi i wprowadzić cła wywozowe na zboże.

Wysokość ceł określona będzie w najbliższych dniach.

Jednocześnie rada ministrów przyznała 400 tysięcy złotych dla Łodzi na stworzenie rezerw zbożowych.

Kiedy ukaże się

nowy dekret prasowy?

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Opinja zrzeszeń dziennikarskich o nowym dekrecie prasowym złożona w prezydjum rady ministrów została przesłana ministrowi sprawiedliwości panu Meysztowiczowi, celem zapoznania się z nią.

Minister Meysztowicz przedłoży referat radzie ministrów w tej sprawie w najbliższych dniach. a być może, iż nawet już dzisiaj.

Wybuch gazów na Śląsku

20 robotników rannych.

Katowice, 11 stycznia.

W fabryce chemicznej w Wielkich Hajdukach w kanale odchodowym, idącym pod hutą „Bismark" nastąpił wczoraj wieczorem wybuch gazów. Stało się to w oddziale cienkiej blachy, gdzie pracowało kilkanaście osób. 7 robotników jest ciężko rannych, jeden zmarł togoż wieczoru. 13 robotników jest lżej rannych. —Miejsca wypadku strzeże straż ogniowa z huty „Bismark".

Zgon prof. uniwersytetu lwowskiego Rawity-Gawrońskiego

Warszawa, 11 stycznia.

Dnia 11 b. m. w Józefowie pod Warszawą, zmarł św. p. Józef Rawita-Gawroński, profesor uniwersytetu lwowskiego, członek Akademji Umiejętności w Krakowie, członek wielu stowarzyszeń naukowych krajowych i zagranicznych znakomity sanskrytolog, odznaczony orderem Polonia Restituta. Zmarły był synem znanego historyka Franciszka Rawity-Gawrońskiego, a wnukiem znakomitego pisarza T. T. Jeża, pułkownika.

Zgon syna Matejki.

Kraków, 11 stycznia.

Onegdaj zmarł tu w 54 roku życia syn mistrza Matejki ś. p. Jerzy Matejko, były legjonista drugiego pułku szwoleżerów z pod Rokitna, osieracając żonę i syna.

Walka z alkoholizmem na Łotwie.

Surowe przepisy rządu.

Ryga, 11 stycznia.

ATE. Komisja mieszana dla walki z alkoholem opracowała bardzo surowe prawa. Zapas alkoholu, jaki można posiadać u siebie prywatnie nie może przekraczać 0,3 litrów spirytusu albo 0,6 litrów wódki. Przed świętami i przyjęciem gości nie może być więcej spirytusu ponad 75 gramów lub 150 gramów wódki. Pracownikom kolejowym i tramwajowym, lotnikom i szoferom zabrania się używania alkoholu na sześć godzin do czasu rozpoczęcia służby i podczas służby. Wszystkie przekroczenia będą karane aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do tysiąca łatów.

Śmiały lot pilota włoskiego

na przestrzeni 55 tys. kilometrów

Rzym, 11 stycznia.

Jak donosi „Giornale d'Italia", lotnik włoski de Pinedo rozpocznie w końcu lutego lot poprzez 3 kontynenty. Długość lotu wyniesie 55.000 km.

De Pinedo zamierza wyruszyć w podróż z Rabatu poprzez Atlantyk do Ameryki Południowej, stąd przeleci do Azji, a następnie do Oceanji. Powróci zaś do Europy drogą na Morze Czerwone. — Aparat i motor będą pochodzenia włoskiego.

Aresztowania duchownych

w Meksyku.

Meksyk, 11 stycznia.

Policja aresztowała jeszcze szereg wyższych duchownych. Panuje przekonanie, że obecnie wszyscy arcybiskupi i biskupi w Meksyku są aresztowani.

***

Waszyngton, 11 stycznia.

Prezydent Coolidge podkreślił w swem orędziu do kongresu, że rewolucjaniści w Nikaragua otrzymali wielką ilość broni i amunicji, sprowadzonej z portów meksykańskich na samolotach w porozumieniu z urzędnikami meksykańskimi.

Włosi zawrą traktat przyjaźni

z Węgrami.

Białogród, 11 stycznia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wiadomość o zamierzonej podróży premjera węgierskiego do Rzymu wywołała w tutejszych kołach politycznych przykre wrażenie.

Dzienniki wyrażają obawę, że w Rzymie będzie zawarty włosko - węgierski traktat przyjaźni, który rozwią że 3 doniosłe dla Węgier sprawy: 1) kwestję monarchji, 2) kwestję wstąpienia na tron arcyks. Albrechta za zgodą i poparciem Włoch, przyczem ks. Albrecht miałby poślubić ks. Ileanę, 3) sprawę wolnego portu Fiume.

Polska szanuje prawa mniejszości narodowych.

Doniosłe przemówienie wojewody śląskiego Grazyńskiego.

Katowice, 11 stycznia.

Dzisiaj w godzinach południowych wojewoda śląski dr. Grażyński podejmował śniadaniem szefa sekcji do spraw mniejszości Ligi narodów p. Colbana.

W czasie śniadania p. wojewoda wygłosił przemówienie, w którem nawiązując do zagadnień mniejszościowych na Górnym Śląsku, oświadczył, że może nigdzie tak dokładnie jak na Górnym Śląsku zróżniczkowanie gospodarcze i socjalne odpowiada zróżniczkowaniu narodowemu. Stan ten rzeczy, trwający w dużej mierze dzisiaj, tłumaczy wiele zjawisk, które z pozoru mogą się wydać dziwne i niezrozumiałe. Dzisiaj to zróżniczkowanie gospodarcze i socjalne, w chwili gospodarczego kryzysu, ma wielką doniosłość.

„Chciałbym, byś go, panie dyrektorze, miał na oku wtedy, kiedy będziesz może wyjaśniał sobie pewne objawy, mogące być tłumaczone fałszywie przy zwykłych założeniach, według których rubrykuje się pewne zbiorowe przejawy natury politycznej. Mamy tu mniejszości niemieckie, których prawa gwarantuje narówni konstytucja, jak specjalne umowy. Wierz mi, panie dyrektorze, że cała nasza polityka mniejszościowa szanuje te prawa i że zarówno na sercu **leży nam duchowy i kulturalny rozwój wszystkich obywateli, bez względu na ich narodową przynależność.**

Mam to przeświadczenie, że działamy zgodnie z istotną treścią postanowień konwencji i duchem naszej konstytucji. Pragniemy, byś wszystko to zbadał sercem, jak bezstronny obserwator życia oraz by twój pobyt tutaj stał się punktem wyjścia sprawiedliwej oceny naszej polityki mniejszościowej oraz pociągnięcia na drogę dalszej pacyfikacji ogólnej w stosunkach narodowościowych".

W odpowiedzi na to przemówienie p. Colban podkreślił konieczność harmonijnego współżycia obu narodów na Górnym Śląsku, gdyż takie współżycie może zapewnić krajowi spokój i dobrobyt.

Nadto wyraził p. Colban przekonanie, że polityka mniejszościowa w województwie kroczyć będzie po dotychczasowej linji sprawiedliwego rozpatrywania i uwzględniania postulatów mniejszości narodowych i pogłębienia wzajemnego zaufania.

W żywej rozmowie, jaka się następnie wywiązała, p. wojewoda udzielił szeregu wyjaśnień w kwestjach, związanych z życiem mniejszości narodowych.

Wstrząsające samobójstwo w Warszawie

w mieszkaniu aplikanta sądowego.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

W mieszkaniu aplikanta sądowego p. Norberta Pinkusa w domu nr. 9 przy ul. Dzielnej, odnajmowała pokój lublinianka, niejaka p. Brodzka, wraz z 20-letnią córką Celiną.

Od pewnego czasu młoda kobieta zdradzała wielki niepokój. Często zastawano ją zamyśloną, ostatnio zaś zdradzała wielkie zdenerwowanie.

Na pytanie domowników odpowiadała stale:

—Ależ nic mi nie jest... dajcie mi spokój...

Domyślano się jednak, że powodem tego stanu jest zawód miłosny. Panna Celina jednak nie zdradzała swej tajemnicy. Niczego nie można się było od niej dowiedzieć...

Nie spodziewano się jednak, że dziewczyna pod wpływem swych trosk, zdecyduje się na rozpaczliwy krok.

Dziś rano, około godziny 6-ej, gdy wszyscy domownicy pogrążeni byli w głębokim śnie, młoda kobieta wstała z łóżka. W koszuli przebiegła przez pokój cicho otworzyła drzwi do kuchni, potem na schody, zwinnie wdrapała się na parapet okienny i... z wysokości drugiego piętra runęła na bruk podwórza.

— Jezu! — Pomocy! — Krzyknął dozorca domu.

Wezwano pogotowie ratunkowe.

Niestety wszelki ratunek okazał się już spóźniony. P. Celina Brodzka doznała pęknięcia czaszki i ciężkich obrażeń wewnętrznych. Nieprzytomną przewieziono do szpitala św. Ducha, gdzie po upływie godziny życie zakończyła.

Młoda desperatka zabrała ze sobą do grobu tajemnicę swych zawodów życiowych.

Zwołanie parlamentu we Francji.

Dyskusja nad polityką zagraniczną została odroczona

Paryż, 11 stycznia.

ATE. Rada ministrów uchwaliła jednogłośnie odroczyć dyskusję nad polityką zagraniczną rządu. W szczególności kategorycznie wypowiedział się na rzecz odroczenia premjer Poincare. Briand, według informacji dziennika został przegłosowany. W ten sposób debata nad polityką zagraniczną odbędzie się narazie tylko w senacie. Parlament wznowił już dzisiaj swą sesję, która trwać będzie do lata.

***

Paryż, 11 stycznia.

ATE. Drugie głosowanie nad wyborem prezydenta izby nie dało wyników, gdyż głosowanie rozstrzeliło się pomiędzy Magineotem, Buissonem i Bouyssenem. Trzecie głosowanie przyniesie ostatecznie rezultaty.

Proces przeciw Barmatom

rozpoczął się wczoraj w Berlinie.

Berlin, 11 stycznia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Przed rozszerzonym sądem ławniczym w Berlinie, rozpoczął się dzisiaj przed południem proces przeciwko Barmatom i tow. Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób. W procesie uczestniczy 15 obrońców. Sala rozpraw jest przepełniona publicznością oraz wielką liczbą sprawozdawców prasowych. Przewidywane jest 9-miesięczne trwanie procesu.

Anglicy i amerykanie

bronią swych posiadłości w Chinach.

Londyn, 11 stycznia.

ATE. Rada municypalna Szanghaju, w której reprezentowani są anglicy, amerykanie i japończycy powzięła uchwałę, przeciwstawiającą się wszelkim próbom wzniecenia zamętu w Szanghaju. Rada municypalna zapowiada jak najostrzejsze kroki przeciwko agitatorom, szerzącym hasła walki klasowej i nawołującym do gwałtów. Wszelkie zebrania polityczne i demonstracje zarówno w obrębie koncesji jak i na drogach będą zakazane.

***

Londyn, 11 stycznia.

ATE. Admirał Reginald Tyrwoytt, dowódca floty angielskiej, stacjonującej na wodach chińskich, przybył wczoraj na swym okręcie do Szanghaju. Dowodzący flotą Stanów Zjednoczonych admirał Williams ma przybyć do Szanghaju na swym krążowniku „Rittburg" celem połączenia się z flotą amerykańską na wodach chińskich. Ponadto w obrębie Tang-Tse znajdują się floty francuska, włoska i japońska.

Straszna rzeź ludności w Chinach.

Pekin, 11 styczeń.

Ze źródeł prywatnych w Szantungu donoszą o straszliwej rzezi, dokonanej przez bandytów na mieszkańców miasta Wang-Szi-Pao. Mieszkańcy stawiali opór bandytom, którzy po otrzymaniu posiłków otoczyli i podpalili miasto, poczem wystrzelili wszystkich mieszkańców w liczbie 1000, bez różnicy wieku i płci. Niektórzy mieszkańcy spaleni zostali w swych domach, inni zaś wystrzelani przy usiłowaniach ucieczki.

Prowizoryczny traktat handlowy

francusko niemiecki będzie przedłożony.

Berlin, 11 stycznia.

Prasa donosi: prowizoryczny francusko-niemiecki traktat handlowy będzie musiał być sprolongowany, ponieważ do dnia 21 lutego nie można oczekiwać zakończenia rokowań w sprawie traktatu definitywnego.

Przewleczenie się rokowań powstało stąd, że prace nad nową francuską taryfą celną, zakończone zostały dopiero teraz, nie zaś w grudniu, jak się tego spodziewano.

Gen. Pawels w Paryżu.

Paryż, 11 stycznia.

Gen. Pawels i radca Foerster przybyli do lokalu międzysojuszniczej komisji wojskowej i odbyli naradę z gen. Baratiero przewodniczącym komisji inwestygacyjnej Ligi narodów.

Delegaci niemieccy podejmą dalsze kroki jutro. Termin zwołania konferencji ambasadorów nie został jeszcze ustalony.

Wielka maskarada międzynarodowa.

„A na początku było Słowo"...

Poglądowi temu, jeśli nie filozoficznemu to biblijnemu, hołduje z prawdziwą namiętnością Arystydes Briand, apostoł pacyfizmu powojennego, wyszydzany z jednakową gorliwością i zapałem przez nacjonalistów francuskich i niemieckich. Na tym terenie dokonywa się wzruszająco zgodna wymiana wartości: „Kladderadatsch" przedrukowuje z sympatyczną adnotacją witze Candide'a, „Candide" z widoczną przyjemnością odbija klisze „Kladderadatscha", wyobrażające Briand'a w postaci naiwnej „gołąbki pacyfistycznej".

Hrabia von Westarp i Charles Maurras nie mają sobie nic do wyrzucenia a z pewnością wiele do powiedzenia na temat akcji „gołąbki z nad Sekwany". Zdaje się nawet, iż milszym im był pacyfizm i pacyfista w obrazie i postaci „czarodzieja z nad Tamizy" — Lloyd George'a. Pacyfizm Lloyd George'a działał jak gaz rozweselający: z początku audytorjum się śmiało, później — płakało. Metoda A. Briand'a zawiera większą dozę perwersji. Jest bardziej skomplikowana. Jedna ze swych bardziej charakterystycznych cech przypomina metodę autosuggestji Coue'go. Nie pogardza też sposobami, stosowanymi przez wybitniejszych fakirów indyjskich.

***

Paryski „Matin" z dnia 3 b. m. zamieszcza obszerny wywiad z A. Briand'em na temat obecnej sytuacji politycznej w Europie i po za nią.

— Stan rzeczy w Europie? — pada pytanie z ust J. Sauerweina.

— W Europie wyrósł system jurydyczny, oparty na szeregu traktatów rozjemczych i uzgadniających, który zastąpił dawną metodę zawierania przymierzy wzajemnie się zwalczających, prowadzących nieuchronnie do zastosowania siły jako jedynego rozjemcy... etc.... etc....

Pięknie mówił i płynnie wywodził swemu rozmówcy chytry Odysseusz dyplomacji (jawnej s. v. p.).

„Obozów sprzymierzonych wzajemnie się zwalczających" niema istotnie w Europie, o ile nie weźmiemy pod uwagę istniejących poza Ligą Narodów: reasekuracyjnego porozumienia Niemiec z Rosją, traktatu niemiecko - włoskiego, protektoratu włoskiego nad Albanją i prób rozsadzenia małej ententy przez Mussoliniego, przymierza hiszpańsko - włoskiego i wszystkiego, co się jeszcze znajduje in statu nascendi. Tu ostrze porozumienia wymierzone jest przeciw Francji, tam przeciw Jugosławji, owdzie — przeciw Turcji, etc. etc.

Dobra wiara, wzajemne zaufanie, fair play zapanowały tak powszechnie, poprostu nagminnie, w stosunkach międzypaństwowych na kontynencie europejskim, że gdy rozeszła się wieść o zawarciu traktatu arbitrażowego niemiecko - włoskiego i o spotkaniu się Stresemanna z Mussolinim, a we Francji i w Anglji zapanowało pewnego rodzaju niezadowolenie, wnet Stresemann wyrzekł się zamiaru odwiedzenia pięknej Italji (pour faire plaisir a ses amis) i... podpisał, nie zwlekając, akceptowany przez Mussoliniego traktat. Zaczem, wdzięczny Stresemannowi, Briand, spakowawszy walizki, zasunąwszy w kieszeń paszport na skromne i nic nie mówiące nazwisko monsieur Boyer, pomknął ekspresem P. L. M. na Rivierę w celu odpoczynku i ewentualnego złożenia wizyty Mussoliniemu. Zresztą — mr. Briand jest zachwycony traktatem niemiecko - włoskim, który „umacnia pokój" i nie ma podobno nic wspólnego z żądaniami niemieckiemi rewizji traktatu wersalskiego, jak to insynuowała prawica francuska i grupa Poincare'go.

Nie można jednak przewidzieć, czy mr. Boyer nie będzie się musiał przeistoczyć z powrotem w A. Briand'a i powrócić z Riviery do Paryża. Grupa Poincare'go w gabinecie i w Izbie pozbyłaby się chętnie Briand'a jako ministra spraw zagranicznych i zdaje się czynić wysiłki zmierzające ku temu celowi.

Prawo fizyczne o sile przyciągania, znajdującej się w prostym stosunku do wielkości ciała przyciągającego, przejawia się w polityce w stanie... no, jakby to powiedzieć,.... nietrzeźwym.

Exemplum? Mikroskopijna Albanja, zajmująca tyle miejsca na Bałkanach co ohustka b. króla bułgarskiego, Ferdynanda Koburgskiego (ex-królewski nos mógł rywalizować z nosem Cyrano de Bergerac'a), zakłóciła swem przejściem na stronę Włoch spokój w gabinetach dwuch jeżeli nie trzech wielkich mocarstw i przykuła do siebie uwagę wszystkich konfratrów, mieszających warzę w kotle bałkańskim. W prasie europejskiej polało się dużo atramentu na ten temat, a w odnośnych sztabach generalnych — sporo raportów o ewentualnej konfiguracji (nie konflagracji) sił zbrojnych na terenach zbliżonych ku Bałkanom.

Mniejszą siłę atrakcyjną rozwijają przeogromne Chiny, wstrząsane od dłuższego czasu zaburzeniami i przeorywane pługiem rewolucji. Dopóki 400 miljonowe państwo przechodziło okres rozpadania się na pożerające się wzajemnie paszałyki generalskie, dopóki generałowie Czang, Czung, Wang etc. łupili kolejno zdobywane i odbierane prowincje, dopóty sprawozdania korespondentów zagranicznych przyjmowane były w Londynie, Waszyngtonie, Paryżu z odcieniem pobłażliwości dla żółtolicych wyznawców doktryny Wilsona o samostanowieniu narodów. Gdy wreszcie chaos począł się konsolidować i z mgławicy chińskiej wyrosły dwie wyraziście zarysowane potęgi: sekundowana przez Japonję dyktatura Tchang-Tso-Lina na północy i wspomagany przez Rosję dyrektorjat Kuomingtangu na południu, powstało zaniepokojenie w londyńskiem Foreign Office i sir Chamberlain zaproponował mocarstwom, posiadającym nie tak rozległe jak W. Brytanja interesy w Chinach wspólną interwencję. Siła przyciągania Chin okazała się zbyt słabą dla Europy a nawet dla Stanów Zjednoczonych i nie doszło do wyciągania z ognia kasztanów dla John Bulla.

Filozofję sytuacji w Chinach i stosunek do niej mocarstw, którym ksenofobja chińczyków mniej się daje we znaki, wyłożył bardzo misternie Briand we wspomnianym wyżej wywiadzie Sauerweina:

— Sytuacja w Chinach jest istotnie poważna i ryzykowna. Sądzę jednak, że nie mamy powodu mieszać się narazie do spraw wewnętrznych Chin. Można, oczywiście, konstruować i stosować metody polityki pozornie bardziej zdecydowanej, to znaczy szybszej. Mojem zdaniem polityka przezornego i czujnego wyczekiwania będzie bardziej owocną i wygodniejszą.

Nieboszczyk Li-Hung-Czang, chiński Bismarck, byłby może po wysłuchaniu djagnozy i recepty Brianda zacytował znany wiersz (Hoei-Lan-Ki) o mandarynie i mandarynce:

„Był sobie Mandaryn. Miał swą Mandarynkę.
Kochał ją ogromnie, ona jego — krzynkę....
Mimo to Mandaryn łykał tylko ślinkę,
Choć namiętnie pragnął wyssać Mandarynkę:
Ach! na bożym świecie tak już nieraz bywa,
Że owoc od zębów zła przestrzeń odrywa!..
Byłoby tragicznie... Ale...
. . . .
Wypełnił Mandaryn mądry przestrzeń — czasem.
Poczem ssać swobodnie mógł swą Mandarynkę.

Sir Chamberlain poszedłby może chętnie za roztropną radą autora chińskiego, „Koła kredytowego". Wypełniłby przestrzeń — czasem, by ssać swobodnie mógł swą Mandarynkę chińską. Gdyby... gdyby nie natarczywe wołania businessmanów City londyńskiej o obronę kapitałów zaangażowanych, gdyby nie troska o Indje, zagrożone agitacją komunizującego (pozornie) Kuo-Mingg-Tangu.

Ustępstwa, które rozpoczęły się w kwietniu 1925 r. przyznaniem Chinom autonomji celnej, nie ugasiły płonącej już na dobre żagwi nacjonalizmu chińskiego.

Dwa tygodnie temu rząd angielski zaproponował rządowi pekińskiemu dalsze ustępstwa, których punkt 1-szy głosił zniesienie kontroli cudzoziemskiej, punkt 2-gi — rewizję dotychczasowych traktatów z Chinami, punkt 4-ty — rewizję systemu eksterytorjalności i uchylenie ograniczeń suwerenności Chin.

Ustępstwa przyszły zapóźno. Chiny pragną się rządzić same. Kapitalizm europejski i japoński wytworzył w Chinach ośrodki siły kinetycznej, która powoli wprawiła w ruch olbrzymie masy. Dzisiaj już stłumienie zaburzeń chińskich przez ekspedycje karne białych jest niemożliwe. Azja się budzi. A zbudziła ją Europa. Oprócz lekcji doraźnych otrzymały też Chiny od Europy lekcję poglądową w Lidze Narodów. I one też komentują Genewę, Locarno na swój sposób.

Pacyfizm utrzymywany przy życiu przez militaryzm, — tak się przedstawia formułka genewska w Europie.

Pacyfizm korygowany przez militaryzm podtrzymuje potęgę Stanów Zjednoczonych. Które też traktują platonicznie Ligę Narodów, sadowiąc swoje Locarno w okolicach kanału Panamskiego, na terytorjum Nikaraguy.

***

Pacyfizm jest tylko słowem. Słowem którego treść nie pokrywa się z formą i dźwiękiem.

Dysputy i zapasy słowne pacyfistów wszelkiej maści z nacjonalistami i militarystami nie wnoszą nic nowego do tego, co jest.

O dysputach tych można powiedzieć to, co powiedział już ongi Heine w zakończeniu swej „Dysputy w Toledo".

W. P.

Zakusy Niemiec na granice Polski.

Prasa berlińska potwierdza, że Rzesza dąży do zmiany swych granic wschodnich.

Berlin, 11 stycznia.

„Hamburger - Fremdenblatt" przeczy twierdzeniom ministra Zaleskiego jakoby Niemcy uprawiać miały przeciwko obecnej granicy zachodniej Polski propagandę o charakterze zaczepnym. Niemcy powołują się na to, że terytorja, które Rzesza odstąpiła Polsce posiadają wybitnie niemiecką kulturę, oraz że korytarz przyznano Polsce w tym jedynie celu, aby otworzyć jej dostęp do morza. Zaś Górny Śląsk odstąpiono dla bogactw naturalnych w jakie kopalnie górnośląskie obfitują.

My w Niemczech zamieszkali pisze dziennik — nie przestaniemy wskazywać nieustannie na tę niesprawiedliwość.

W paktach locarneńskich Niemcy miały nieuznać swoich granic wschodnich, lecz zobowiązać się wyłącznie do zaniechania wszelkich prób gwałtownych zmian tychże granic.

Tembardziej nie mogą się one wyrzec pozostałej im dzisiaj broni, którą stanowi możność wskazywania na to, że stan Rzeszy na wschodniej granicy jest dziełem wyłącznie gwałtu i niesprawiedliwości. (?)

***

Berlin, 11 stycznia.

Półoficjalna „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz", polemizując w wywodami ministra Zalesk'ego, powołuje się m. in. na zawarty między Niemcami i Polską pakt rozjemczy, mocą którego Niemcy zobowiązać się miały uroczyście do przedsiewzięcia celem zmiany stosunków granicznych, li tylko pokojowych i ściśle legalnych kroków.

Korespondencja stwierdza, że jak dotąd urzędowe sfery polskie nie oświadczyły się wcale co do przyjęcia zamiany korytarza za Litwę i Kłajpedę. Natomiast Niemcy zawsze podkreślają, że na stałe nie zaakceptują obecnej granicy wschodniej.

Podkreślając znane prasie niemieckiej twierdzenia o rzekomym charakterze niemieckim północnej części Pomorza i Górnego Śląska, stwierdza „Deutsche Diplomatisch - Politische Korrespondenz", że przemówienie ministra Zaleskiego uważać należy za agitację na rzecz Polski, agitację, która jeżeli się ją zestawi w jednym rzędzie z wystąpieniami prasy francuskiej w ostatnich czasach, mimowoli nasuwać się musi przypuszczenie, że urabia się przy pomocy propagandy opinję francuską celem skłonienia jej do zajęcia stanowiska nieustępliwego w sprawie twierdz wschodnich, a równocześnie przeszkodzenia niemiecko - francuskim rokowaniom porozumiewawczym.

***

Berlin, 11 stycznia.

Cała prasa niemiecka komentuje w dalszym ciągu przemówienie polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Półoficjalny organ Wilhelmstrasse, „Taegliche Rundschau" przedrukowuje w znacznej części tekst przemówienia, zaopatrując je w końcu komentarzem następującej treści:

O poszanowanie przez Polskę układów, — pisze „Taegliche Rundschau" świadczy najlepiej zachowanie się jej w sprawie Chorzowa oraz w sprawie mniejszości niemieckich na polskim Górnym Śląsku. Pod znakiem protestu przeciwko terorowi polskiemu stały ostatnie wybory gminne na Górnym Śląsku, które były widomym przejawem samoobrony ludności miejscowej przeciwko błogosławieństwu polskiej kultury.

REWOLUCJA W CHINACH.

jest bacznie obserwowana i popierana przez rząd Sowietów.

Moskwa, w styczniu.

Porządek dzienny ostatniego zjazdu międzynarodówki komunistycznej obejmował, między innemi, dyskusję nad kwestją chińską.

Po referacie komunsty chińskiego Tanpinsjana, na temat obecnej rewolucji chińskiej wywiąztła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos działacze komunistyczni z wszystkich prawie państw całego świata. Stalin dopełnił rezolucję zgłoszoną przez komisję chińską, następującemi uwagami, dobitnie charkteryzującemi stosunek Sowietów do rewolucji w Chinach:

„W Chinach jesteśmy świadkami obcej interwencji, nie bacząc na to, że wojska mocarstw w ruchu obecnym udziału nie biorą. Interwencję tę winniśmy sparaliżować. Obok Chin w chwili obecnej stoi i rozwija się Związek Sowieckich Socjalistycznych Republik, którego pomoc i doświadczenie rewolucyjne powinny ułatwić proletarjatowi chińskiemu jego walkę z imperjalizmem i średniowiekowemi anachronizmami. Nie wolno nam zapominać słów Lenina, że przy istnieniu zwycięskiej rewolucji sowieckiej każdy ruch narodowościowo-niepodległościowy jest częścią składową światowej rewolucji proletarjatu. Dlatego też przyszły rząd chiński będzie przeciwimperjalistyczny, będzie dyktaturą proletarjatu i włościaństwa, a zarazem etapem przejściowym do socjalistycznego rozwoju Chin. Tworzenie sowietów wśród wiejskiej ludności chińskiej nie jest jeszcze wskazane, zresztą sprawa ta nie dojrzała nawet w ośrodkach przemysłowych. Na razie trzeba się ograniczyć do organizowania komitetów wiejskich, dążąc równocześnie do zaspakajania elementarnych potrzeb włościaństwa w drodze przygotowywania gruntu dla wywłaszczenia obszarników, zniżenia podatków, nacionalizacji kolei żelaznych i najważniejszych fabryk. Ze stronnictwa Kuomintang chińscy komuniści nie powinni występować, — wręcz przeciwnie, obowiązkiem ich winno być zwalczanie w łonie partji wpływów elementów szkodliwych dla rewolucji".

Powyższe słowa wybitnego komunisty rosyjskiego dobitnie charakteryzują stosunek sowietów do ostatnich wydarzeń w Chinach. W polityce azjatyckiej Rosji współczesnej Chiny istotnie odgrywają rolę dominującą. Zgon Sunjatsena, nawiązanie normalnych stosunków z wszystkiemi rządami, zmagającemi się na obszarze republiki chińskiej, w pierwszej linji z rządem pekińskim, dalej fakt, że w latach 1926 i 1927 wygasa szereg umów Chin z państwami europejskiemi wreszcie konflikt między przemysłowcami japońskiemi a robotnikami chińskiemi w Kantonie, wszystko to przypomina Rosji sowieckiej słowa Lenina, że Chiny wkrótce doczekają się swego „1905" roku.

Przy omawianiu obecnej sytuacji na Dalekim Wschodzie należy sobie przede wszystkiem uprzytomnić, że **ostrze rewolucji chińskiej skierowane jest w pierwszym rzędzie przeciwko mocarstwom, z któremi Rosja de fakto normalnych stosunków jeszcze nie nawiązała.**

Każde niepowodzenie polityki mocarstwowej osłabia, rzecz jasna, przeciwników Rosji Sowieckiej. Fakt ten uświadamia sobie znakomicie sowiecki komisarjat spraw zagranicznych, a dlatego **stosunek oficjalnej Rosji do chińskiej rewolucji nacionalistycznej jest nad wyraz życzliwy.**

Życzliwość ta nie ogranicza się jednak li tylko do manifestowania uczuć sympatji, lecz przejawia się również w okazywaniu chińczykom czynnej pomocy. Pomoc ta ma w pierwszym rzędzie paraliżować pomoc, jaką otrzymują walczący przeciwko rewolucji generałowie północni od wielkich mocarstw, przede wszystkiem od Japonji. Rosja Sowiecka bynajmniej nie ukrywa swych sympatji dla rewolucjonistów chińskich, podkreślając przy każdej sposobności swe życzliwe uczucia wobec chińskiego ruchu rewolucyjnego. Tem nie mniej rząd rosyjski przestrzega narazie w konflikcie chińskim ścisłą neutralność, utrzymując normalne stosunki dyplomatyczne ze wszystkiemi rządami chińskiemi.

Z całą stanowczością rząd moskiewski dementuje natomiast podawane przez zwolenników generałów północnych wiadomości, jakoby Sowiety miały rewolucjonistów chińskich popierać materjalne. W każdym bądź razie, jeśli nawet rząd moskiewski Kantonowi pewną pomoc pieniężną okazuje, to chodzić może tu jedynie o zasiłki minimalne, bowiem opłakany stan finansowy Sowietów na jakiekolwiek większe zapomogi stanowczo nie pozwala. Jednakże oprócz pomocy materjalnej istnieje cały szereg innych jeszcze możliwości popierania chińskiego ruchu rewolucyjnego. A w tym kierunku bolszewicy mają już bardzo szerokie pole działania.

W pierwszym rzędzie wymienić tu należy **uniwersytet chiński Sunjatsena w Moskwie.** Uniwersytet ten jest szkołą polityczną, gdzie pod kierownictwem Radka kształci się obecnie 200 studentów, delegowanych do Moskwy przez organizacje studenckie Chin południowych. Uniwersytet ten utrzymywany jest wprawdzie ze środków prywatnych korzysta jednak z subsydjów rządu moskiewskiego i rozmaitych organizacjo sowieckich. Głównym zadaniem uniwersytetu Sunjatsena jest przygotowanie młodzieży chińskiej do prowadzenia walki politycznej z temi wszystkiemi, „którzy drogą rozmaitych niesprawiedliwych umów starają się ograniczyć samodzielność Chin, jako niezależnego mocarstwa".

Uczelnia ta teraz już wywiera pośrednio poważny bardzo wpływ na chińskie warstwy rewolucyjne w całej swej pełni ujawnią się jednak wpływy uniwersytetu Sunjatsena dopiero w terminie późniejszym.

Bardzo doniosłe znaczenie posiadał dla rewolucji chińskiej fakt przyznania przez Sowiety prawa azylu marszałkowi Funjujsjanowi, który po klęsce swej armji na wiosnę r. 1926 przekroczył granicę rosyjską.

W Rosji marszałek Funjujsjan postanowił poświęcić się studjom wojenno-politycznym, które według pierwotnych planów trwać miały kilka lat. Widząc jednak, że w sierpniu armja kantońska zaczęła zwyciężać, Funjujsjan zreorganizował swe siły zbrojne, na wzór armji czerwonej i po przekroczeniu granicy chińskiej **rozpoczął ofenzywę przeciwko generałom północnym.** Podkreślić należy, że marszałek Funjujsjan działa obecnie w porozumieniu z chińskim stronnictwem rewolucyjnym Kuomintang.

Widzimy zatem, że sowiety i stronnictwo komunistyczne biorą czynny udział w rozwoju wypadków na Dalekim Wschodzie, uświadamiając sobie przytem niewątpliwie w wyższym daleko stopniu, niż sami chińczycy, trudności, jakie ma jeszcze do pokonania rewolucja chińska.

Włościanie, stanowiący 90 procent ludności Chin, zaledwie w drobnej swej części popierają ruch rewolucyjny, natomiast **ruch kontrrewolucyjny jest bardzo silny,** a ponadto korzysta w wysokim stopniu z pomocy wielkich mocarstw. Okoliczności te zmuszają rząd sowiecki do pewnej rezerwy w swych oficjalnych enuncjacjach na temat wydarzeń w Chinach, tem nie mniej jednak jest faktem niezbitym, że sympatje współczesnej Rosji w obecnym konflikcie chińskim są bez zastrzeżeń po stronie Kantonu.

R. T.

Rozszalały żywioł nad Kaukazem.

—::—

Burze śniegowe zasypują ludzi i domy.

Moskwa, 11 stycznia

Donoszą tu z Kaukazu o potęgujących się burzach śniegowych, połączonych z gwałtowną wichurą. Zwłaszcza okolice Tyflisu zniszczone są przez żywioł. W Telaw zniszczeniu uległo około 35 domów. Mnóstwo osób zabitych lub przepadło bez wieści. Dokładnych cyfr ustalić się w tej chwili jeszcze nie da, aczkolwiek straty są bardzo znaczne.

„Biedota" przeciw „kułakom".

System wyborczy w Sowietach.

Moskwa, 11 stycznia

Przed wyborami do miejscowych komitetów sowieckich, władze wydały cały szereg zarządzeń dla przyszłych komisarzy wyborczych. Wybory mają się odbyć pod hasłem zjednoczenia robotników, średniego włościaństwa, to zn. „biedoty" i wyrobników dziennych przeciw „kułakom" i nepmanom.

Wołga!
Wołga!!!

JAK POWSTAJE DRAMAT?

Każdy dzień i każdy człowiek jest niewyczerpanem źródłem tematów

Wrażliwość, spostrzegawczość i natchnienie są warunkami wszelkiej twórczości

Jedno z najpoważniejszych pism szwedzkich „Sveńska Dagbladet" urządziło ostatnio ciekawą ankietę wśród artystów, poetów i dramaturgów europejskich na temat w jaki sposób piszą swe dzieła.

Nadesłane odpowiedzi pisarzy europejskich pozwalają czytelnikowi zajrzeć na chwilę do tajemniczego laboratorjum poetyckiego, jakiem jest gabinet dramaturga, powieściopisarza lub poety.

Tristan Bernard nadsyła następującą odpowiedź:

— Jak ja pracuję?... Ależ ja wcale przecież nie pracuję!.. Jeżeli już warunki zmuszają mnie do tego, że muszę zabrać się do pracy, wówczas robię wszystko, co mogę, by innym się zdawało, że pracuję, ale w rzeczywistości — **nigdy jeszcze nie pracowałem.**

Zresztą nie kryję się z tem wcale, albowiem cały świat wie o tem, żę jestem największym leniuchem pod słońcem.

Dziwi pana wobec tego skąd się bierze tak wielka ilość moich sztuk teatralnych?... Muszę zwrócić panu uwagę, że nie zawsze jestem odpowiedzialnym autorem sztuk, podpisanych moim nazwiskiem. Istnieje na świecie bardzo wiele nieślubnych dramatów, które tak samo jak podrzutki, nie mogą znaleźć swego ojca. **Przestałem się już dawno zastanawiać nad tem, co w moich sztukach jest naprawdę mojego, a co obcego.**

Nie zastanawiam się nad tem, gdyż jestem zbyt leniwy. Chętnie przyswajam sobie każdą myśl obcą i naodwrót — bardzo jestem zadowolony, gdy moją sztukę wystawiają pod innym nazwiskiem i tytułem, co najczęściej zdarza się w Ameryce.

Metoda mojej pracy?... Ona wymaga bardzo wiele zrozumienia. Mój sposób pisania polega tylko na doborze odpowiednich spółpracowników. Nauczyłem się tego przy spółpracy z Courtelin'em.

On mi dawał swą powieść, a ja z niej robiłem sztukę teatralną. A gdy potem jakieś pismo zamawiało u niego powieść, Courtelne brał moją sztukę teatralną i przerabiał ją ponownie na powieść, która dziwnym zbiegiem okoliczności wcale nie była podobna do pierwszej powieści...

Jerzy Kaiser, jeden z najpopularniejszych autorów scenicznych zwierza się przed spółpracownikiem pisma szwedzkiego w sposób następujący:

— „Wszystkie moje sztuki teatralne mają jeden punkt wyjścia: obronę interesów tych ludzi, którzy żyją w cieniu. Sprawiedliwość jest głównym motywem całej mojej twórczości scenicznej. Jest to zarazem jedyny argument„ usprawiedliwiający mnie jako pisarza zawodowego. Sądzę bowiem, że **napisanie jednego lub dwóch utworów teatralnych w ciągu roku, nie może być zawodem człowieka zdrowego i silnego, za jakiego siebie uważam.**

Czuję jednak poprostu jakąś nie przezwyciężoną potrzebę pisania o ludziach dla których los jest niesprawiedliwy.

Skąd czerpię tematy? Niema dnia, w którym życie nie dostarczyłoby nam kilku nawet tematów do sztuk teatralnych. Jedna z moich najlepszych sztuk p. t. „Od rana do północy" powstała w sposób następujący:

Miałem zamiar wyjechać do Włoch, udałem się więc do banku, by spieniężyć czek. Sprawą wydania pieniędzy zajął się jakiś stary, prawdopodobnie bardzo biedny kasjer.

W czasie gdy odliczał dla mnie pieniądze, wpadło mi do głowy, że **ten człowiek jest przecież kompletnym idjotą.** Dlaczego on nie przywłaszcza sobie mojego czeku i dlaczego sam nie jedzie na południe?... Czy ja mam większe prawo od niego do korzystania z życia?...

Gdy tylko zajechałem do Rzymu myśl o napisaniu sztuki na ten temat nie dawała mi spokoju.

W ten sposób, powstał ów dramat, który cieszył się ogromnem powodzeniem.

Sztuka moja p. t. „Kolportaż" powstała **pod wpływem wiadomości dziennikarskiej.**

— Gdzie, kiedy i jak pan pisze? — badał dalej, wywiadowca pisma szwedzkiego.

— Piszę, gdzie mi się chce... — odpowiada Kaiser — na brzeżku stołu albo na kańcie fotelu.... Nawet nie mam porządnego pióra... Bardzo często pożyczam ołówka od służącej. Dłużej niż cztery tygodnie nie mogę pisać jednej sztuki. Naprężenie jest zbyt wielkie. **Czasem napisanie sztuki trwa miesiąc, czasem kilka lat zastanawiam się nad jednym tematem.**

Po napisaniu sztuki — **nic mnie nie** obchodzi. Nie widziałem ani jednej mojej sztuki na scenie. Jak ją wystawione — to już mnie nie obchodzi".

Bernard Shaw należał również do osób interpelowanych przez szwedzkiego dziennikarza.

— Najwięcej utworów napisałem w pociągu podczas podróży z Londynu do mej posiadłości w Woldyn — opowiada angielski pisarz — Najgorsza rzecz, gdy pisarz siada przy biurku z nadzieją, że temat wpadnie mu do głowy. Nigdy się nie martwiłem o zakończenie sztuki, czasem zaczynałem właśnie od ostatniej sceny, jakkolwiek nie miałem pojęcia co ma być przedtem.

Jules Romain powiada o sobie:

— Nie mogę nigdy sprawdzić ile godzin dziennie pracuję. Piszę tak długo, dopóki mi to sprawia przyjemność i natychmiast przerywam pracę, gdy chęć znika. Najlepiej pisze się przed południem. Ponieważ prawdziwa twórczość rodzi się w ciszy, wyjeżdżam do Hyeres na Rivierę i tam pracuję. Po pracy chętnie przebywam w towarzystwie, lubię bowiem gwar i hałas tłumu. Dlatego też mieszkam w Paryżu w dzielnicy robotniczej.

Alo.

Najdłuższe zdanie

ułożył profesor amerykański.

Autorstwem najdłuższego zdania poszczycić się może nie żaden profesor niemiecki, lecz amerykanin, prezes uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, Mikołaj Murray Butler.

W sprawozdaniu rocznem z działalności uniwersytetu powyższego, prof. Butler skreślił tą działalność w jednem zdaniu, obejmującem na sześciu stronicach drukowanych, 1743 wyrazy, 125 przecinków i średników i 32 pauzy.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ **12** ŚRODA

Dziś: Arkadjusza. Jutro: Weroniki

Wschód słońca 7.41. Zachód s. g. 15.48 Wschód ks. g. 13.12. Zachód s. g. 2.15. Długość dnia: 8.08 Przybyło dnia: 00.24.

Grypa w Łodzi.

W roku 1918 zmarło 414 osób.

W dniu 12 stycznia r. b. odbędzie się w magistracie specjalne posiedzenie delegacji wydziału statystycznego, poświęcone sprawie rejestracji zachorowań i zgonów na grypę. Jak wykazują badania wydziału statystycznego — największe nasilenie grypy notowano w Łodzi w roku 1918 i w roku 1920.

Zaznaczyć warto, że w 1918 roku zmarło w Łodzi na grypę 414 osób, gdy istniejąca wówczas epidemja tyfusu plamistego zabrała tylko 311 ofiar.

W 1920 roku zmarło w Łodzi na grypę 273 osób. Sądząc z napływających do wydziału statystycznego kart zgonów, obecnie nasilenie grypy w Łodzi nie jest połączone z wysoką śmiertelnością z tej choroby.

Kość niezgody

„Helenów" poróżnił wszystkich.

Jak już donosiliśmy w ubiegłym tygodniu wynikł zatarg między członkami zarządu kasy chorych podczas omawiania sprawy ściągania składek ubezpieczeniowych od zarządu „Helenowa".

W sprawie powyższej odbyło się specjalne posiedzenie zarządu, na którem przewodniczący komisji rewizyjnej prosił o odpis protokułu, gdyż poczuł się konfliktem tym dotknięty.

Co do samej sprawy to postanowiło, aż do wyjaśnienia, odroczyć ją. b.

Ministerstwo odrzuciło

projekt budynku szpitala Kasy chorych.

Jak wiadomo związek okręgowy kas chorych w Łodzi zamierza przystąpić do budowy szpitala okręgowego i w tym celu przedstawił swego czasu ministerstwu robót publicznych projekt szkicowy na budowę szpitala.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo projektu tego nie akceptowało, uważając przeznaczony pod budowę teren za zbyt szczupły w stosunku do projektowanej liczby łóżek szpitalnych oraz wykająć szereg innych usterek.

W związku z tem ministerstwo poleciło przeprojektowanie przedstawionych szkiców, zgodnie z poczynionemi uwagami, poczem sprawa budowy szpitala wejdzie na realne tory. (p).

Okólnik nie pomaga.

Pociągi wciąż się spóźniają.

Jak wiadomo, p. minister komunikacji wydał specjalny okólnik do dyrekcji kolejowych w sprawie punktualnego kursowania pociągów.

Mimo to pociągi, przybywające do Łodzi, w dalszym ciągu systematycznie się spóźniają, a pociągi, przybywające wieczorem z Warszawy do Łodzi przybywają ostatnio z blisko godzinnem opóźnieniem. b.

Już wypłacono

10-proc. dodatek urzędnikom państwowym.

W dniu wczorajszym urzędnikom, zajętym w urzędach państwowych na terenie województwa łódzkiego, został wypłacony 10-procentowy dodatek do poborów styczniowych, przewidziany jednoślną uchwałą rady ministrów.

Dodatek ten jest stały i będzie odtąd wypłacany kardzorazowo przy poborach miesięcznych. (p).

Niespodziewana wizyta min. Składkowskiego

Zarządził on próbny alarm policji konnej i wyraził jej swe uznanie

Wieczorem wyjechał p. min. do Spały, gdzie obecnie bawi Prezydent Rzplitej.

Wczoraj o godzinie 5-ej po południu przybył samochodem do Łodzi minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj - Składkowski w towarzystwie swej małżonki oraz sekretarza Zabierzowskiego.

Wizyta ministra Składkowskiego nosiła charakter prywatny, mimo to dokonał on inspekcji niektórych urzędów państwowych, a między innemi w oddziele konnej policji państwowej, gdzie

ZARZĄDZIŁ PRÓBNY ALARM.

Dwaj posterunkowi, którzy pierwsi stanęli na miejscu zbiórki w pełnym rynsztunku, zostali przez ministra wyróżnieni i otrzymali jako nagrodę

PO 50 ZŁOTYCH KAŻDY.

Po dokonaniu inspekcji minister Składkowski wraz z małżonką przybył do Grand-Hotelu, gdzie spożył obiad.

Na obiedzie byli obecni wojewoda Jaszczołt i komisarz rządu Iżycki.

Podczas obiadu minister poruszył w rozmowie z wojewodą szereg aktualnych spraw dotyczących administracji w województwie łódzkiem.

Między innemi minister wskazywał

NA ZŁY STAN DRÓG.

P. wojewoda Jaszczołt zreferował ministrowi Składkowskiemu swój plan ulepszenia gospodarki administracji łódzkiej.

Przy deserze rozmowa zeszła na tory towarzyskie.

Ktoś z obecnych wspomniał, iż w Grand-Hotelu istnieje „klub 1886 roku".

Minister Składkowski wtrącił żartobliwie, jak nikt się w tym klubie pewno nie zgrywa...

Przed Grand-Hotelem zgromadziły się tymczasem liczne zastępy przechodniów, którzy dowiedzieli się o przyjeździe ministra Składkowskiego i chcieli go zobaczyć.

O godzinie 7.30 zakończony został obiad i minister niezwłocznie

ODJECHAŁ SAMOCHODEM DO SPAŁY,

gdzie przebywa obecnie prezydent Rzeczypospolitej.

Minister Składkowski sam kieruje samochodem i jest zapalonym sportowcem.

Nieodłącznym jego towarzyszem we wszelkich podróżach jest

MŁODY STRZELEC,

który w czasie przewrotu majowego walczył obok ministra.

Od niego też dowiedzieliśmy się szeregu ciekawych szczegółów z życia ministra Składkowskiego.

— P. minister — objaśnia nasz informator — jest bardzo dobry, ale czasami bardzo surowy.

Nie znosi maruderów. Wszystko, co rozkaże,

MUSI BYĆ WYKONANE Z CAŁĄ ŚCISŁOŚCIĄ I PUNKTUALNOŚCIĄ.

— A jak zajdzie potrzeba — to p. generał umie się z każdym rozprawić... po żołniersku.

Wizytę ministra Składkowskiego zawdzięczać należy temu, że przeprowadzał on dziś inspekcje w Łowiczu, a następnie w Łęczycy.

W miastach tych zbadał minister szkoły, urzędy gminne i więzienia i miał zamiar wrócić z powrotem do Stolicy.

Zamiar przybycia do Łodzi, powziął on dopiero w ostatniej chwili, gdyż zamierzał wypocząć kilka godzin po uciążliwej podróży samochodowej.

Komisarz Bachrach fałszował paszporty.

Akt oskarżenia nie został cofnięty, lecz tylko uzupełniony.

P. Kurnatowski złożył 10 tys. złotych kaucji.

Z Warszawy donoszą nam:

W warszawskich pismach niedzielnych ukazała się wiadomość o niezatwierdzeniu przez sąd okręgowy aktu oskarżenia przeciwko Bachrachowi.

Otóż należy stwierdzić, że sąd okręgowy nigdy nie zatwierdza, ani zatwierdza aktów oskarżenia skierowanych doń przez urząd prokuratorski.

Sąd po przejrzeniu śledztwa i sprawy,

nadaje jej bieg,

wyznaczając rozprawę, lub też umarza postępowanie karne w stosunku do wszystkich lub niektórych oskarżonych już to z braku dostatecznych poszlak czy dowodów winy, lub też cech przestępstwa itp. i wtedy

zwraca akta prokuraturze,

lub sędziemu śledczemu dla uzupełnienia dochodzenia np. i w tym wypadku, gdy w akcie oskarżenia podane są dwie kwalifikacje czynu wzajemnie się wyłączające.

W danej sprawie — Bachracha i innych członków bandy — fałszerzy paszportów, akt oskarżenia został czasowo — w drodze kancelaryjnej jeno czynności — wycofany przez prokuratora są du okręgowego Rudnickiego gwoli dokonania w nim

czysto formalnego uzupełnienia,

tyczącego się oskarżonego Bachracha — w przedmiocie kwalifikacji ustawowej czynu jego.

Rzecz polegała mianowicie na tem, że Bachrach początkowo, czyli w za ranie śledztwa, pociągnięty był do odpowiedzialności z niewłaściwego artykułu kodeksu karnego (639)

za bezczynność władzy

w czasie swego urzędowania, a następnie sędzia śledczy bardziej wzmocnił oskarżenie, pociągając Bachracha do odpowiedzialności

za należenie do bandy

fałszerzy paszportów.

Przy sporządzeniu aktu oskarżenia urząd prokuratorski — wobec ogromu materjału oskarżającego Bachracha nie postawił wniosku o umorzenie 1-go zarzutu (639), to jest nie dopełnił formalności niezbędnej w myśl obowiązującej procedury karnej.

Formalność powyższa, —

nie wpływająca ani na jotę na meritum sprawy,

— została obecnie dokonana i akta sprawy wracają do 8 wydziału karnego sądu okręgowego, gdzie Bachrach i jego towarzysze wkrótce zasiądą na ławie oskarżonych.

A więc o rzekomem niezatwierdzeniu przez sąd okręgowy aktu oskarżenia przeciwko Bachrachowi, skoro urząd prokuratorski przez urząd prokuratorski — mowy być nie może, gdyż procedura wcale takiej praktyki nie przewiduje nawet.

O ile nam wiadomo, Bachrach czynił usilne zabiegi o wypuszczenie go na wolność za dużą kaucją, lecz dotąd bezskutecznie.

* * *

Do tej pory oprócz Ludwika Kurnatowskiego, postawieni są w stan oskarżenia i „unieszkodliwieni" przez pozbawienie wolności byli wywiadowcy urzędu śledczego: Zembralski, Frenczak i Żelazowski.

Środek zapobiegawczy w stosunku do Ludwika Marjana Kurnatowskiego obostrzono w ten sposób, że

zamiast 2000 zł., władze śledcze zażądały od niego złożenia 10.000 złotych.

Zmiana tej decyzji nie pozostała bez skutku: p. Kurnatowski bezzwłocznie sumę te do depozytu sądowego już wczoraj wniósł.

Reorganizacja inspektoratów pracy.

Nowa ustawa znacznie rozszerza zakres kompetencji inspektorów.

Przed kilku tygodniami, jak wiadomo, organizacje zawodowe wystąpiły przeciwko inspektoratom pracy, twierdząc, że instytucje te nie spełniają nale życie powierzonej sobie roli.

W wyniku tego wystąpienia, główny inspektorat pracy, przeprowadził lustrację okręgów, a niezależnie od tego ministerstwo pracy i opieki społecznej, uważając szereg uwag organizacji zawodowych na ten temat za słuszne, przystąpiło do opracowania nowej ustawy o inspekcji pracy, która miała za zadanie przyczynić się do należytego spełnienia obowiązków przez organ, powołany do ochrony i opieki nad pracą.

Obecnie, jak się dowiadujemy, ustawa ta została już opracowana i pod każdym względem dba ona o to, by warunki pracy i bytu klasy pracującej były jaknajznośniejsze.

Przewiduje ona wizytację zakładów pracy przez inspektorów, dając im jaknajszersze uprawnienia, przedewszystkiem zaś prawo do odwoływania się do specjalnych sądów pracy, które w najbliższej przyszłości mają być utworzone.

Działalność poszczególnych inspekcji pracy będzie jednak b. często kontrolowana przez władze przełożone, w celu nadania możliwie najwięcej sprężystości i jednolitości i dla pogłębienia samych zasad urzędowania.

Ustawa ta położy kres wszelkim skargom ze strony organizacji zawodowych, które nie będą miały więcej powodów do narzekania na instytucję inspektorów pracy. - cd -



TEATR MIEJSKI.

Śliczna, czarodziejska baśń sceniczna „Kopciuszek", która w sezonie ubiegłym była największym sukcesem kasowym Teatru Miejskiego, wznowiona będzie ku uciesze milusińskich naszego miasta w najbliższą sobotę.

Tytułową rolę odtworzy p. Marja Dębicka; inne ważniejsze pp.: Horecka (Baba Dziwo), Jerzmanowska (Macocha), Dziowońska i Niedziałkowska (Złe siostry), oraz panowie: Bielicz, Fabisiak, Krzemieński, Mroziński, Wilczkowski, Wojdan, Szubert.

Przygotowuje wznowienie Konstanty Tatarkiewicz; część muzyczną opracowuje Zygmunt Białostocki.

Kasa sprzedaje już bilety. Na sobotę dyrekcja wyznaczyła ceny najniższe (od 50 groszy do 3 zł. 50), na niedzielę — zniżone. Dzieci w towarzystwie starszych bezpłatnie.

Dziś, środa, w dalszym ciągu świeżo wystawiona komedja lekka de Flersa i Caillaveta — „Osiołkowi w żłoby dano" z Marją Malicką w roli Michaliny. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, czwartek po cenach zniżonych czarujący, rekordowy co do powodzenia „Świt, dzień i noc" z Marją Malicką.

TEATR POPULARNY.

„Dom Otwarty" pozostaje na afiszu do końca bieżącego tygodnia.

W sobotę wieczorem premjera świetnej komedji Fijałkowskiego „Gorąca krew", w Łodzi granej poraz pierwszy. Reżyserja M. Bieleckiego

DZISIEJSZY KONCERT WERTYŃSKIEGO.

Dziś w sali Filharmonji śpiewa znany piosenkarz Aleksander Wertyński, który tym razem przygotował dla Łodzi najnowsze piosenki z jego własnego repertuaru. Aleksander Wertyński wystąpi w stylowym kostjumie Pierrota. Początek koncertu o godz. 8-30 wieczorem. Przy fortepianie zasiądzie Tadeusz Pabisiewicz. Resztę biletów sprzedaje kasa Filharmonji.

IRENA DUBISKA I CLAUDIO ARRAU.

Jak już podaliśmy, w czwartek dnia 13 stycznia przyjeżdżają do Łodzi dwaj znakomici artyści, a manowicie: Irena Dubiska, którą znamy dostatecznie, wobec czego zalet jej gry wyliczać nie potrzeba. Występy zaś Claudio Arrau zagranicą, zwróciły uwagę całego świata muzykalnego, a prasa podkreśla niezwykłe zdolności tego wyjątkowego artysty. Wykonawcy czwartkowego koncertu wybrali na program następujące utwory: Fantazję C-dur Schuberta, Piano-Rag-music Strawińskiego, 2 Francaises Sangueta (pierwsze wykonanie w Łodzi), Andantino capriccioso Paganiniego-Liszta, Caprice XX Paganiniego-Szymanowskiego, La Fontaine d'Arthuse Szymanowskiego oraz przepiękną Sonatę Kreutzerowską Beethovena. Jak widzimy, program zapowiada się nader bogato i imponująco.

3-ci WIELKI KONCERT SYMFONICZNY.

W poniedziałek, dnia 17 b. m. odbędzie się w Filharmonji 3-ci Wielki Koncert Symfoniczny, którym dyrygować będzie świetny kapelmistrz z Wiednia p. Ignacy Neumark. Jako solista wystąpi pianista światowej sławy Alfred Hoehn, który znany jest u nas z poprzednich swoich występów. Program tego symfonicznego koncertu zapowiada się jak następuje: Webera: Uwertura do op. „Freischütz", Beethovena: Koncert fortepianowy G-dur, Czajkowskiego: Poemat symfoniczny „Romeo i Julja" oraz Beethovena: V-ta symfonja zwana „Symfonją przeznaczenia" Bilety na ten ze wszech miar interesujący koncert sprzedaje już kasa Filharmonji.

Mecz szachowy
Decydująca partja będzie rozegrana dziś.

Mecz o mistrzostwo Łodzi, trwający od miesiąca, zbliża się ku końcowi. Walka staje się coraz zaciętsza.

Do tej chwili toczyły się walki obfitujące w momenty niezwykle ciekawe, ze zmiennem powodzeniem.

Rezultat tych zapasów skrystalizował się po 7-ej z rzędu partji, zakończonej po długiej a ostrej walce na korzyść dotychczasowego mistrza Łodzi — Kolskiego.

Losy tego meczu zależą więc od dzisiejszej ostatniej i decydującej partji, gdyż dotąd obie strony Regedziński i Kolski mają po 3 i pół z 7 rozegranych partji.

A więc szale są w tej chwili w równowadze, z której je może wytrącić lada podmuch szachowy.

Nieszczęśliwa, głodna, odtrącona
urodziła dziecko w ustępie podwórzowym.

Dozorca domu przy ulicy Przejazd nr. 23 znalazłszy się wczoraj rano w ustępie, podwórza tej kamienicy ujrzał jakąś młodą dziewczynę, leżącą na podłodze.

Była ona nieprzytomna.

Dziewczynę zabrano do jednego z mieszkań, dokąd też wezwano pogotowie.

Gdy lekarz ocucił ją, dziewczyna słabym głosem oznajmiła, iż w ustępie dostała

gwałtownych bóli przedporodowych.

Na pytanie, co się stało z niemowlęciem, nie chciała udzielić żadnej odpowiedzi.

Śledztwo wdrożone przez policję ujawniło, iż wyrodna matka

wrzuciło dziecko do dołu biologicznego.

Po kilkuminutowych usilnych zabiegach udało się je wydobyć z jamy kloacznej.

Dziecko nie dawało już żadnych oznak życia.

Wyrodną matkę lekarz pogotowia odwiózł do przytułku położniczego przy ulicy Narutowicza.

Była to 20-letnia Jozefa Perlaska, bez stałego miejsca zamieszkania.

Perlaska przed kilku miesiącami straciła posadę służącej, gdy jej chlebodawcy spostrzegli, że znajduje się ona w stanie odmiennym.

Od tego czasu Perlaska nie mogąc znaleźć żadnej posady

włóczyła się po mieście,

nocując we wnękach bram i utrzymując się z datków, które jej dawali znajomi.

Krytycznego dnia Perlaska kilka godzin kręciła się po podwórzu domu przy ulicy Przejazd 23, aż wreszcie skierowała się do ubikacji. das.

Zgwałcił 5-letnią dziewczynkę
Sąd skazał Zurka na 2 lata więzienia.

O strasznej zbrodni zawiadomili policję państwo Bernedowie, zamieszkali przy ulicy Bankowej 1.

Córeczka ich, pięcioletnia Helenka, została zgwałcona przez nieznanego zbrodniarza.

Dziewczynkę znaleziono przed drzwiami mieszkania w stanie nieprzytomnym. Wezwano do niej lekarza, który udzielił jej pomocy i zdołał ją ocucić, jednakże dziecko w ciągu kilku dni miało silną gorączkę, to też nie udało się od niego wydobyć żadnych zeznań.

Śledztwo ujawniło, iż zbrodni gwałtu dokonał zamieszkały w tej kamienicy 30-letni Ludwik Żurek,

inwalida wojenny pozbawiony lewej nogi.

Żurek od dłuższego czasu obdarzał swemi względami pięcioletnią Helenkę.

Gdy spotykał ją na podwórzu częstował cukierkami i czekoladą wskutek czego

dziewczynka lubiła inwalidę.

Pewnego dnia spotkawszy Helenkę na schodach, Żurek zaproponował jej, by udała się do jego mieszkania, gdzie przygotował dla niej kilka zabawek.

Dziecko ucieszone niezmiernie tą wiadomością

pośpieszyło do mieszkania inwalidy.

Zwyrodniały osobnik czyhał widocznie na podobną okazję. Zamknął za swą ofiarą drzwi mieszkania, rozebrał ją do naga, poczem rzucił opierającą się dziewczynkę na łóżko. Po godzinie, gdy dziewczynka zdołała mu się znudzić

wyprowadził ją na schody.

Zbrodniarz, nie przypuszczając, iż policja wpadnie na jego ślady,

nie ukrywał się

po popełnieniu ohydnego czynu.

Aresztowano go w jego mieszkaniu.

Żurek podczas śledztwa nie przyznał się do zgwałcenia dziecka, twierdząc, iż

nigdy nie wszczynał nawet rozmów z Helenką.

Wczoraj znalazł się on na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego.

Ze względu na drastyczność sprawy rozważano ją przy drzwiach zamkniętych.

Sąd po zbadaniu świadków i przemówieniu prokuratora Lewieckiego skazał Żurka na 2 lata więzienia.

das.

Za lichwę mieszkaniową
został aresztowany właściciel domu.

W ostatnich dniach władze sądowe przeprowadziły śledztwo w sprawie, rzucającej jaskrawe światło na panujące obecnie w Łodzi stosunki mieszkaniowe

Tło sprawy przedstawia się, jak następuje:

Przed mniejwięcej dwoma laty dr. Osiecki, lekarz, który przeszło 2 lata był bez mieszkania, dowiedział się, iż w domu przy ul. Zawadzkiej 23 znajduje się wolne mieszkanie 6-cio pokojowe. Ponieważ lekarz musiał mieć odpowiednie mieszkanie dla wykonywania praktyki lekarskiej,przeto zwrócił się do właściciela domu Szenfelda, który zażądał niezależnie od komornego

zapłacenia mu odstępnego w wysokości 1250 dolarów,

w czem wliczony był remont mieszkania w sumie 300 dolarów.

Dr. Osiecki, który jak podaliśmy wyżej, koniecznie potrzebował mieszkania i znajdował się w sytuacji przymusowej zawarł w końcu umowę z Szenfeldem, mocą której zobowiązał się do zapłacenia gotówką 1.060 dolarów, przyczem

remont miał wykonać z własnych funduszów.

Koszty remontu wyniosły 350 dolarów, z czego można wnioskować w jakim stanie mieszkanie zostało oddane lokatorowi.

Na poczet wspomnianej sumy dr. Osiecki wpłacił 3.000 zł., na resztę zaś wystawił weksle, które w następstwie spłacił w przypadających terminach.

Sprawa ta stała się głośna w kołach znajomych lekarza i wreszcie

doszło do wiadomości komisarjatu rządu,

który, po przeprowadzeniu dochodzeń, skierował akta do sędziego śledczego.

Sędzia śledczy, po przesłuchaniu obwinionego Szenfelda, uznając, iż popełnił on występek, przewidziany w ustawie o zwalczaniu lichwy i w ustawie o ochronie lokatorów — zaaresztował go do czasu złożenia kaucji w wysokości 7.500 zł. (p).

Co usłyszymy przez radjo
dziś, w środę, dnia 12-go stycznia?

—:—

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikaty: gospodarczy oraz meteorologiczny.

15.30 — Stacja nieczynna.

16.45 — Program dla dzieci (p. Wanda Tatarkiewiczówna).

17.15 — Koncert popołudniowy.

Część I.

1. Fr. Schubert: Symfonja h-moll (niedokończona): I. Allegro moderato, II. Andante con moto — wyk. orkiestra.

2. Schubert: a) Ciekawy, b) Nad morzem, c) Pstrąg — odśpiewa p. Irena Bojanowska.

Część II.

3. a) Weber: Uwertura do opery „Preciosa", b) Mendelsohn: Nokturn ze „Snu nocy letniej" — wyk. orkiestra.

4. a) R. Schumann: 1. „Ze wschodnich róż", 2. „W mirtowe gałęzie", b) H. Wolf: Wędrówka — odśpiewa p. I. Bojanowski.

18.40 — Rozmaitości — wygłosi p. Władysław Walter.

19.00 — „Skrzynka pocztowa". Korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.

19.30 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Odczyt p. t. „Urządzenie wnętrz mieszkaniowych (prelekcja II-ga), wygł. p. Jerzy Sosnowski

20.10 — Przerwa (przypuszczalnie komunikaty).

20.30 — Koncert wieczorny.

Sygnał czasu. Komunikaty. Przerwa.

20.30 — Muzyka taneczna. Transmisja jazzbandu cukierni „Wielka Ziemiańska".

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

PARYŻ, fala 1750 m., 12.30, 16.45, 20.45 — koncerty.

RZYM, fala 422.6 m., 21.00 — Transmisja z teatru.

WIEDEŃ, fala 517.2 m., 19.00 — Koncert (Beethoven, Marx, Brahms).

PRAGA, fala 348.9 m., 20.00 — Wieczór muzyki duńskiej.

FRANKFURT, fala 428.6 m., 18.00 — „Tristan i Izolda", op. Wagnera.

Jakie były ceny
na wczorajszym targu żywnościowym.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich przy niezmienionej tendencji panował mały ruch.

Płacono za masło 5.50 do 8 zł. jajka 3 do 4.20, śmietana słodka 2.00 do 2.40, śmietana kwaśna 2.00 do 3 zł., mleko 45 do 55 gr., korzec kartofli 13—15 zł., marchew 15.25 gr., cebula 55—60 gr., kapusta 30—60 gr., kura 5 do 7 zł., kaczka 5.50 do 7 zł., gęś 9—14 zł., indyka 13—18 zł. b.

Grube pensyjki pp. prezydentów,

pobierane tytułem wynagrodzenia za udział w radzie nadzorczej elektrowni.

zostaną im odebrane i przekazane miastu.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie radzieckiej komisji regulaminowej. Na posiedzeniu tem poddany został dyskusji wniosek, złożony przed 3 miesiącami przez frakcję PPS., a dotyczący wynagrodzeń dla reprezentantów miasta w zarządzie elektrowni łódzkiej. W sprawie tej odbyły się dotąd 2 posiedzenia, a od maja niezwołane zostało żadne posiedzenie.

Wysunięcie tego wniosku, czy przedstawiciele miasta pobierać mają za udział w posiedzeniach i pracach władz elektrowni wynagrodzenie — spowodowało rozpisanie w tej sprawie specjalnej ankiety.

Na skierowane w tej sprawie zapytania szereg większych miast polskich (Warszawa, Kraków, Lwów, Bydgoszcz Katowice, Piotrków, Radom i Poznań) odpowiedział, iż

pobieranie tego rodzaju wynagrodzeń jest niewłaściwe,

inne zaś miasta nie są w tego rodzaju pracach zainteresowane, ponieważ przedstawiciele ich nie zasiadają w przedsiębiorstwach koncesjonowanych.

oKmisja zapoznała się również z opinją min. przem. i handlu, które wypowiedziało się

przeciwko tego rodzaju wynagrodzeniom.

Wydział prawny magistratu odpowiedział na ankietę, że pobieranie przez przedstawicieli miasta wynagrodzeń w wysokości około 120 tys. złotych rocznie (dla 14 członków zarządu) jest dopuszczalne.

W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos radny Rapalski zapytując, czy opinja wydziału prawnego jest opinją magistratu, czy też opinją prywatną naczelnika tego wydziału, adwokata Żelazowskiego.

Obecny na posiedzeniu wiceprez. Wojewódzki oświadczył, iż

należy to uważać za odpowiedź prywatną.

Wiceprez. Wojewódzki oświadczył również w tej sprawie, że do tej pory niektórzy członkowie magistratu, zasiadający z ramienia miasta w radzie nadzorczej elektrowni, jakkolwiek nie wszyscy, wynagrodzenia takie pobierali.

W wyniku ożywionej dyskusji wysunięty został szereg wniosków.

Radny Rapalski domagał się ustalenia rok rocznie przez radę miejską pewnego wynagrodzenia, baczenia ze strony przedstawiciel magistratu, by dochody miasta nie były przez elektrownię uszczuplane oraz, by uchwała ta obowiązywała od stycznia 1926 r., gdyż podjęcie przez poszczególnych reprezentantów miasta w zarządzie elektrowni tych sum i wynagrodzeń świadczy

o pewnej nielojalności w stosunku do rady miejskiej.

Z drugiej strony ściągnięcia pobranych kwot winno być uskutecznione, gdyż wniosek w tej sprawie wpłynął już przed 13 miesiącami, a członkowie magistratu, zasiadający w elektrowni, mogli rozpatrywanie tej drażliwej sprawy przyspieszyć.

Wniosek dr. Schweiga szedł w kierunku obowiązywania uchwały

dopiero od 1 lipca 1926 r.

Wreszcie radny Dworzniecki wysunął 3 wniosek, aby uchwała obowiązywała dopiero od daty uchwalenia tego wniosku przez plenum rady miejskiej. Wniosek radnego Rapalskiego został odrzucony, przyjęto zaś propozycję dr. Schweiga, a sam wniosek o niepobieraniu przez członków magistratu wynagrodzeń

przeszedł jednogłośnie

z wyjątkiem 1 gl. wstrzymującego się.

Radny Rapalski zgłosił votum separatum i postanowił poprawkę swą popierać na plenum rady. Następnie komisja przydzieliła referat w tej sprawie na plenum radnemu mec. Stypułkowskiemu. (e)

Nowy ławnik magistratu.

P. Kaźmierczak obejmuje urzędowanie 15-go b. m.

Od dłuższego czasu aktualną była sprawa nominacji p. Kaźmierczaka, kierownika polskich związków zawodowych „Praca", na ławnika magistratu, na miejsce p. Bednarczyka.

Wszelkie objekcje i zastrzeżenia wysuwane przez członków frakcji większości, zostały wreszcie usunięte i z dniem 15 stycznia r. b., a więc za kilka dni p. Kaźmierczak obejmuje już urzędowanie w magistracie.

Początkowo proponowano utworzenie dla p. Kaźmierczaka specjalnego wydziału, ale projekt ten nie zyskał aprobaty i wreszcie p. Kaźmierczak został mianowany

drugim ławnikiem wydziału gospodarczego obok p. Muszyńskiego.

Wydział gospodarczy wymaga widocznie usilnej pracy i p. Muszyński nie może sobie chyba sam dać rady, skoro wyznaczono mu pomocnika?!

Być może jednak, że p. Kaźmierczak który jest energicznym i zdolnym administratorem, przyczyni się do tego, że w wydziale tym zapanuje ład i porządek, który będzie wzorem dla innych wydziałów.

Jak się dowiadujemy, p. Kaźmierczak otrzymał od związku „Praca" bezterminowy urlop nie zaniechа jednak swej pracy w nim, poświęcając mu bezinteresownie kilka godzin dziennie popołudniu w charakterze doradcy.

W ten sposób utrzyma on kontakt z ruchem zawodowym. - cd -

Zakopała żywe dziecko

jako jedyną przeszkodę do zamierzonego zamążpójścia

Do swych rodzinnych stron do wsi Czernolicy przyjechała ze Lwowa Nastia Pasiecznik, doniedawna jeszcze służąca. Nie powróciła sama.

Przywiozła ze sobą zawiniątko, które starała się za wszelką cenę ukryć przed okiem rodziny i sąsiadów.

W tem zawiniątku znajdowało się **jej 6-miesięczne dziecko.**

Nastja drżała na myśl, że jej tajemnica niebawem zostanie wykryta. We wsi czekał na nią młody i zasobny syn gospodarski. Mieli się niezadługo pobrać.

Należało się coprędzej pozbyć dziecka, aby nie przekreśliło matrymonjalnych zamiarów. Zahypnotyzowana tem powzięła plan ohydny.

Postanowiła **zakopać swe dziecię żywcem.**

W tym celu odurzyła dziecinę odwarem z maku. Następnie, kiedy już twardo zasnęło ukradkiem pobiegła poza wieś, gdzie już uprzedniej nocy wygrzebała głęboki dół. Jeszcze moment i **dziecko runęło w głąb jamy.** Wyrodna matka jak szalona, zaczęła zasypywać otwór. W kilka chwil wszelki ślad zbrodni został starannie zatarty.

Nastja powróciła już samotna do domu. Niebawem jednak wykryto straszną tajemnicę Nastji, a przyczyniło się do tego również dziecko. Zbrodnię przypadkowo **podpatrzyła 4-letnia dziewczynka** która czemprędzej pobiegła do rodziców i opowiedziała im wstrząsającą scenę.

Przerażeni rodzice początkowo nie chcieli uwierzyć, kiedy jednak córeczka zaprowadziła ich na miejsce zbrodni i pokazała świeżo zakopany dół zabrali się do odgrzebania dziecka. W kilku chwilach rów odkopano, znaleziono już jednak tylko trupa.

O zbrodni zawiadomiono policję, która **zbrodniarkę natychmiast aresztowała.**

Przeciw wyzyskowi elektrowni.

Delegacja konsumentów przedłoży ministrowi memorjał.

W dniu dzisiejszym udaje się do Warszawy specjalna delegacja zrzeszenia obrony konsumentów prądu elektrycznego celem podjęcia u ministra robót publ. interwencji przeciwko nieuzasadnionej zwyżce opłat za prąd elektryczny.

Delegacja ta przedłoży min. robót publ. obszerny memorjał w tej sprawie oraz zabiegać będzie o powzięcie środków w tej sprawie. W skład delegacji tej wchodzą pp. Brykalski, inż. Majer i Goldsztajn.

Jednocześnie udaje się dziś rano do wojewody Jaszczołta delegacja tego zrzeszenia w osobach pp.: Hiszzona, Pawlaka i Dziamarskiego w celu równoczesnej interwencji władz administracyjnych w tej tak doniosłej sprawie.

Zmiana ustawy o ochronie lokatorów.

Dopiero niezapłacenie 3-ch rat komornianych upoważnia do eksmisji.

W najbliższym czasie udaje się do Warszawy specjalna delegacja łódzkich zrzeszeń lokatorskich w celu podjęcia interwencji u min. sprawiedliwości odnośnie nieuregulowanych dotąd postulatów i potrzeb szerokich rzesz. Na czoło tych postulatów wysuwa się sprawa traktowania długów za komorne jako zobowiązań prywatnych. — Doniosłe znaczenie mieć również będzie zmiana ustawy o ochronie lokatorów w tym sensie że dopiero nieuiszczenie trzech z rzędu rat komornianych, **upoważnia do eksmisji.**

Łącznie z przedstawicielami komisji porozumiewawczej związków lokatorskich z całej Polski podjęta też będzie akcja w sprawie wydania sądom specjalnego polecenia w sprawie przyjmowania pieniędzy od lokatora przed wyrokiem w sądzie gdyż brak tego przepisu dotąd przyczyniał się poważnie do zaostrzenia **zatargów pomiędzy lokatorami i właścicielami nieruchomości**, sądy zaś w zakresie spraw lokatorskich działać winny w kierunku łagodzenia tych sporów i zatargów. (c)

Imiona podrzutkom

nadaje komisarjat rządu

Według ostatniego zarządzenia, osoby, które znalazły podrzucone dziecko nieznanych rodziców lub wzięły je w opiekę, obowiązane są w ciągu miesiąca donieść o tem komisarjatowi rządu.

Dzieci, znalezione nie pod lokalem gminy żydowskiej czy jakiegoś urzędu prawosławnego, a więc w wypadku gdy trudno określić wyznanie matki lub ojca, chrzczone będą i uznane jako dzieci katolików.

W wypadku znalezienia podrzuconego dziecka komisarjat policji odsyła niemowlę do żłobka, a magistrat przesyła odnośne zawiadomienie do komisarjatu rządu, który, niezależnie od śledztwa w tej sprawie, nadaje dziecku imię i przesyła odpis takiego aktu do ministerstwa spraw wewnętrznych, które znów nadaje dziecku nazwisko.

Po załatwieniu tych formalności sporządzona zostaje dopiero metryka urodzin, którą przechowuje zarząd żłobka

ILUSTR. REPUBLIKI
Łódź
12 stycznia 1927

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKI
Łódź
12 stycznia 1927

Umowy niemiecko-rosyjskie.

Podane przez niemiecką prasę wiadomości o umowach rosyjsko - niemieckich w sprawie pomocy technicznej przemysłowej wywołały w organach poważnej prasy gospodarczej polskiej silne zaniepokojenie.

Istotnie, trudno umowom tym odmówić znamienia jednego z najdonioślejszych ewenementów dnia.

Ujawnione przez niemiecką prasę teksty umów są — w najkrótszem streszczeniu — następujące:

1. T. w. „Orga-Metal" (towarzystwo rosyjskiej racjonalizacji ciężkiego przemysłu tworzy wraz z niemieckim „Verein Deutcher Werkzeugmaschinenfabriken (t. zw. Vaudewag) wspólne biuro techniczne w Berlinie; przyczem strona sowiecka ma prawo zażądać od Vaudewagu, aby plany biura technicznego opracowane dla Rosji zostały wykonane przez niemieckich inżynierów.

2. T. zw. „GET" (Państwowy trust elektryfikacyjny) zawarł umowę z „AEG" na podstawie której otrzymuje najdalej idącą pomoc w zakresie budowy wszelkich maszyn i instrumentów elektrycznych; pomoc ta obejmuje wymianę inżynierów, przedstawianie wzajemne planów etc. etc. tak daleko idące, iż wszelka tajemnica produkcji, wydaje się być we wzajemnych stosunkach uchyloną. Wzamian za to „AEG" partycypuje w zyskach „GETu".

3. T. zw. „Gomza" (Państwowe połączone fabryki maszyn) uzyskuje prawo budowania chłodni systemu Borsiga, uzyskuje w tej mierze pomoc techniczną Borsiga' wzamian dając przez lat 6 udział w zyskach.

4. Podobnie skonstruowano umowę Państwowego Moskiewskiego trustu budowy maszyn z fabryką silników Deutsch.

W tych wszystkich umowach, wbrew odmiennym poglądom wypowiadanym na łamach prasy polskiej nie dopatrujemy się momentów bezpośrednio uderzających w nasze interesy. To co dają Niemcy w tej umowie Rosji — tego my jej dać nie możemy. Jest to jasne i nie wymaga nawet bliższego komentowania.

Jeżeli kto może być niezadowolony bezpośrednio z umów rosyjsko - niemieckich, to jedynie Anglja i Stany. My w zakresie ciężkiej metalurgji i ciężkiego przemysłu elektryfikacyjnego, jako instruktor, w grę nie wchodziliśmy.

Natomiast dla nas mają przytoczone tutaj umowy zgoła inne znaczenie.

Wskazują na odrodzenie zaufania w Rosji do umysłowości niemieckiej. Przed wojną Rosja starała się niejednokrotnie (skądinąd często z korzyścią pour le Roi de Prusse) pozyskać dla siebie tę umysłowość. Mimo politycznego zbliżenia powojennego, jak długo Niemcy były organizmem zniszczonym i zdezorganizowanym, promieniowanie niemieckiej umysłowości na Rosję było słabsze. Obecnie gdy Niemcy odbudowały swe bogactwa, zorganizowały się należycie — dawny proces się wznawia.

W każdym razie spodziewać się trzeba wzmagania się gospodarczego wpływu niemieckiego w Rosji w tempie przyśpieszonem.

Stąd wniosek, że również w tym zakresie, w jakim i my jesteśmy w gospodarstwie rosyjskiem zainteresowani — bez porozumienia z Niemcami będzie na terenie rosyjskim coraz trudniej operować.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 12-go stycznia

NOWE EMISJE w grudniu zostały zatwierdzone w ciągu grudnia w ośmiu spółkach; nowoemitowane akcje wynoszą 3.150 tysięcy zł. W ciągu całego 4 kwartału zatwierdzono 19 dodatkowych emisji na kwotę 12,9 milj. zł.

NOWYCH SPÓŁEK AKCYJNYCH zatwierdzono w grudniu cztery z kapitałem 3,6 miljona zł. W ciągu całego kwartału czwartego zatwierdzono 6 spółek z kapitałem 4,05 milj. zł.

P. K. P. DAŁA w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 1926 roku (wedle ogłoszonych obecnie cyfr tymcz. zamknięcia rachunkowego za ten okres) dość pokaźny dochód państwu. Wydatki wyniosły ogółem 587 miljonów zł., natomiast dochody — 638 miljonów zł.

PRODUKCJA SZTUCZNEJ WEŁNY — rozwijająca się w ostatnim czasie na Zachodzie, ma być w tym roku podjęta w Polsce. Będzie to doniosłym faktem w dziedzinie włókiennictwa, gdyż wełna wiskozowa może częściowo zastąpić naturalną. Otrzymuje się ją z celulozy w sposób podobny do produkcji jedwabiu wiskozowego. Zwłaszcza u nas wobec szeroko rozwiniętego tkactwa, zdobycie krajowego surowca wełnianego ma pierwszorzędne znaczenie.

„COMPAGNIE FRANCO - POLONAISE DES PETROLES" od 1 stycznia 1927 r. objęło dzierżawę eksploatacji ropy na kopalniach „Prizer", „Gargoyle" i „Sunflower", należących do towarzystwa „Vacum Oil Company" w Bitkowie.

FABRYKI MOTORÓW SPALINOWYCH odczuwają ożywienie wskutek napływu zamówień; niepunktualne wykonywanie przez huty zamówień tych fabryk, jest przeszkodą w normalnej pracy.

DYWIDENDA BANKU POLSKIEGO zostanie ustalona na posiedzeniu rady w dniu 13 b. m. W kilka dni później zostanie zwołane walne zgromadzenie akcjonarjuszów, które definitywnie zatwierdzi bilans i dywidendę.

KOMISARJAT WĘGLOWY powołany do regulowania rynku węglowego w okresie strejku górników angielskich, obecnie okazuje się zbędny wobec powrotu rynku do sytuacji normalnej. Informują, iż likwidacja jego nastąpi z dniem 1 lutego.

Nowe możliwości eksportowe.

P. Aslanof przyrzeka Łodzi „złote góry."

Onegdaj odwiedził naszą redakcję p. Stefan Aslanof, o przyjeździe którego do Polski pisaliśmy już na podstawie biuletynów Targów Poznańskich.

Zaznaczamy, że poza informacjami Targów Poznańskich, które zawiadamiały kilkakrotnie prasę o przyjeździe p. Aslanof w celu nawiązania stosunków z polskim przemysłem, zamierzającym zdobyć rynki Bliskiego wschodu bliższych danych o charakterze tego przyjazdu nie posiadamy.

P. Aslanof podaje nam następujące szczegóły, dotyczące jego zamierzeń na gruncie łódzkim.

— Od 40 lat pracuję w dziedzinie handlu włókienniczego i zajmowałem przed wojną kierownicze stanowisko w wielkich rosyjskich firmach przemysłowych. W ciągu ostatnich kilku lat prowadzę tranzakcje eksportowo - importowe w Persji i nawiązałem ścisły kontakt z rynkami Bliskiego Wschodu (Persja Syrja, Liban, Mussul, Irak, Egipt, Turcja).

Od roku p. Aslanof nawiązuje kontakt z polskim przemysłem, i zamierza zdobyć dla nich wspomniane rynki. W tym też celu przyjechał on przed trzema tygodniami do Polski, korzystając z pomocy Targów Poznańskich.

Szczególne zainteresowanie z wytworów polskiego przemysłu wzbudzają wyroby włókiennicze, które zdaniem p. Aslanof mogłyby znaleźć na rynkach Bliskiego Wschodu świetny zbyt.

Podczas obecnego pobytu w Łodzi p. Aslanof zamierza pertraktować z łódzkiemi firmami, aby uzyskać od nich szczegółowe oferty, obejmujące przedewszystkiem warunki oraz kolekcje wzorów.

Na podstawie uzyskanych ofert p. Aslanof zamierza otworzyć w Warszawie i w Beyrucie, które to miasto jest centralnym węzłem, łączącym rynki Bliskiego Wschodu, dom eksportowo - importowy dla polsko - wschodniego handlu.

Znajomość rynków wschodnich oraz zapewnienia otrzymywanie ze strony tamtejszego kupiectwa skłaniają p. Aslanofa do przekonania, że tranzakcje z Łodzią będą sfinalizowane w ciągu trzech miesiący, tak iż przemysł łódzki spodziewać się może w wyniku zaofiarowanych ofert otrzymania wielkich zamówień na najbliższy sezon zimowy.

Odbiorcy Bliskiego Wschodu kredytu nie żądają, i zamierzają płacić należności w 25 procentach zadatku przy zamówieniu i w pozostałej części zaliczeniami.

Najbliższym postulatem dla pomyślnego rozstrzygnięcia tej kwestji jest sprawa obniżenia opłat przewozowych przez polskie koleje.

P. Aslanof zapewniał nas również, że wszelkie zobowiązania będą się opierały na gwarancjach państwowych banków Turcji, Włoch, Anglji lub Francji.

Wreszcie p. Aslanof uważa, że łódzkie wyroby z łatwością i skutecznie konkurować będą na rynkach Bliskiego Wschodu z przemysłami angielskim i włoskim, jako znacznie lepiej do tych rynków zastosowane.

Ogólny import manufaktury na rynki Bliskiego wschodu wynosi miesięcznie 80 miljonów dolarów, z której to sumy zdaniem p. Aslanofa na Łódź mogłoby wypaść przynajmniej 40 miljonów.

Jeżeli zważymy, że dotychczasowy eksport łódzkiej manufaktury wynosi przeciętnie 4 milj. złotych miesięcznie, to z łatwością dojdziemy do przekonania, że zdobycie rynków wschodnich w myśl wskazań p. Aslanofa byłoby dla Łodzi uzyskaniem „Ziemi Obiecanej".

Ile jednak w tem wszystkiem jest realnych możliwości — dowiedzie przyszłość.

J. Cer.

Podwyższenie cła na herbatę.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

W dniu 8 b. m. podniesione zostało cło na herbatę.

Podwyżka ta ma znaczenie teoretyczne, gdyż wysoka stawka (500 zł. 100 kg. zamiast dotychczasowych 370) liczona będzie nie od wagi brutto, lecz od wagi netto. A więc w wielu wypadkach obciążenie celne będzie (jak zapewnia depart. celny min. skarbu) niższe od dotychczasowego.

Kupcy żydowscy

będą mieli przedstawiciela w komisji ankietowej do badania kosztów produkcji.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Po posiedzeniu komisji budżetowej poseł W'ślicki zwrócił się do wicepremjera Bartla, wskazując, iż na opublikowanej wczoraj liście członków komisji ankietowej, niema zupełnie nazwiska przedstawiciela żydowskich zrzeszeń gospodarczych.

Prof. Bartel obiecał polecić, aby przy kompletowaniu tej listy, do liczby 33 członków umieścić wśród nich przedstawiciela kupiectwa żydowskiego.

WŁÓKIENNICTWO.

BRAK LEPSZYCH GATUNKÓW BAWEŁNY

Brema, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Republiki").

Dopłaty do gatunków wyższych i średnich ponad middling systematycznie wzrastają. — W miarę pełniejszego ustalania się cyfr zbiorów coraz widoczniejszy staje się brak gatunków lepszych od middling. Zły wybór będzie dotkliwszy w miarę wyczerpywania się pozostałości zeszłorocznych.

CENY LNU ZWYŻKUJĄ.

Londyn, 11 stycznia.

(Tel. wł. „Republiki").

Ceny wszystkich gatunków lnu wyraźnie zwyżkują. Przedni gatunek kosztuje obecnie 95, średni — 80, a lichy — 65 za tonnę.

Len z nowych transportów nadbałtyckich sprzedają po 62—63 za tonnę. Transporty irlandzkie zawierają przeważnie gatunki poniżej średnich, zbiory wypadły obficie, ale obszar siewny uległ redukcji.

TENDENCJA W JUCIE STAŁA.

Londyn, 11 stycznia.

(Tel. wł. „Republiki").

Tendencja w jucie — stała, bez zmiany. Juta heska, cena loko, za 100 yardów 1 funt szterl. 17 szylingów.

Finanse.

INVESTMENT—TRUSTY W EUROPIE WSCHODNIEJ I POŁUDNIOWEJ.

(Tel. wł. „Republiki").

Londyn, 11 stycznia.

W tutejszych sferach giełdowo-finansowych wielkie wrażenie zrobiło oświadczenie przedstawiciela jednego z najpoważniejszych Investment Trustów, którego działalność dotąd ograniczała się wyłącznie do niemieckich przedsiębiorstw, iż akcja trustu przeniesie się obecnie na Europę wschodnią i południową. Jako motyw przytoczył ów finansista, że uzasadniona warunkami gospodarczymi zwyżka walorów niemieckich nie tylko się dokonała, ale obecny poziom kursów przekroczył racjonalny poziom. Następstwem zmiany tendencji jest obecna haussa walorów na giełdzie budapeszteńskiej.

(Investment-Trust jest to przedsiębiorstwo, którego celem jest finansowanie pewnych działów gospodarstwa nie bezpośrednio, a przez nabywanie akcji i obligacji. — Red.).

ZNIŻKA STOPY PROCENTOWEJ NIEMIECKIEJ.

Berlin, 10 stycznia.

(Tel. wł. „Republiki").

W związku z powrotem z podróży zagranicznej prezydenta Reichsbanku, p. Hjalmara Schachta, spodziewają się zwołania centralnego wydziału banku dla uchwalenia zniżki stopy oficjalnej o 1 proc.

Niemcy wykupują polskie lasy.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Dnia 12 b. m. rozpoczyna się zjazd przemysłow drzewnych.

Powinien on zwrócić uwagę czynników miarodajnych na rabunkową gospodarkę, uprawianą w lasach naszych przez niemieckich handlarzy drzewa do współki z arystokratycznymi właścicielami tych lasów.

A więc niejaki Szaht nabył olbrzymie tereny leśne w ordynacji zamoyskiej i w dobrach radziwiłłowskich, inni handlarze wykupują lasy prywatne i w stanie surowym wywożą drzewo do Niemiec.

Tymczasem krajowe tartaki zamykają się z braku materjału do przerobu, zwiększając kadry bezrobotnych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że sami właściciele tartaków sprzedają na wywóz duże ilości drzewa nieobrobionego. Robią to z braku środków obrotowych. Tem nie mniej polityka taka jest szkodliwa i powinna być w drodze zarządzeń celnych utrudniona.

Przeprowadzenia nowych linji tramwajowych

domagają sie organizacje kupieckie m. Łodzi.

Dyrekcja K. E. Ł. uwzględni postulaty sfer handlowych.

W związku z planowanemi na wiosnę poważnemi inwestycjami w KEŁ. rozbudową linji tramwajowych, ulepszeniem systemu wysiadania i wsiadania oraz wzmożenia bezpieczeństwa pasażerów — postanowiły zwrócić się organizacje kupiectwa łódzkiego do dyrekcji z szeregiem postulatów natury gospodarczej w tej sprawie.

Chodzi tu bowiem o to, iż całe dzielnice, posiadające doniosłe znaczenie dla miasta, a w szczególności dla sfer handlowych, pozbawione są połączeń tramwajowych. Tak np.

ulica Konstantynowska, jedna z najruchliwszych w mieście nie ma na przestrzeni od ul. Żeromskiego do kolej kaliskiej połączenia tramwajów miejskich.

Na odcinku tym mieści się powyżej ul. Leszno szereg placów handlowych, połączonych specjalną bocznicą kolejową, a zaopatrujących miasto w artykuły pierwszej potrzeby: mąkę, cukier, ryż, naftę, olej, benzynę, cement, drzewo i węgiel.

W przedłożeniach swych przedstawiciele kupiectwa wskażą dyrekcji KEŁ na wzięcie pod uwagę tej arterji komunikacyjnej przy rozbudowie linji tramwajowych pożądane jest i z tej racji, iż zgodnie z par. 4 umowy zawartej w r. 1910 pomiędzy magistratem a tow. akc. łódzk. kol. dojazd. miastu lub spółce KEŁ. przysługuje prawo skupu całej linji tramwajowej wybudowanej przez tow. akc. łódzk. kol. dojazd. na ulicy Konstantynowskiej od Cmentarnej do granic miasta.

Również i koszta tych inwestycji nie będą zbyt wielkie, gdyż chodziłoby o ewentualne wybudowanie nowego żeberka od końca towarowej stacji do końca ul. Konstantynowskiej.

Jak się dowiadujemy, postulaty kupiectwa łódzkiego nie natrafia na sprzeciw dyrekcji KEŁ., która w miarę możności w planach swych prac inwestycyjnych postara się je uwzględnić. (e)

Rewizje bankowe

zostały wczoraj wznowione

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Na jak słabych podstawach finansowych opiera się większość banków w Polsce, o tem świadczy fakt, że 18 banków musi się likwidować, gdyż nie mogą uzupełnić kapitału do 1 milj. zł. tj. 110 tys. dolarów, co stanowi wartość 220 tys. zł. rubli. Przed wojną bank akcyjny nie mógł mieć kapitału mniejsze go niż 50 tys. rubli, a w Kongresówce tylko 1 bank miał tak mały kapitał.

Obecnie 1 tylko bank prywatny ma kapitał wynoszący 20 milj. zł.

Tem większa powinna być czujność komisarjatu bankowego min. skarbu po wołanego do czuwania nad całością wkładów powierzonych bankom przez klijentów. Komisarjat ten rozpoczął wczoraj ponownie dokonywanie rewizji w bankach.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8,98

CZEKI.

Holandja 361 —
Londyn 43,77
Nowy York 9, —
Paryż 35,80
Praga 26,72
Szwajcarja 173,95
Wiedeń 127,05
Włochy 38,58

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 78,50 — 79,25, kolejowa 93,25 — 93,50
Pożyczka konwers. 5 proc. 47—47,25
8 proc. 97 —
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 39 — 39,75
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 46,65 — 46,75
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 43 —

AKCJE.

Bank Dyskontowy 10 —
Bank Polski 90 — 91,50
Bank Zj. Ziem Polskich 1,50
Bank Handlowy 3 — 3,10
Bank Zachodni 1,60
Bank Zarobkowy 6,25
Kijewski 0,22 — 0,24
P. T. E. 0,13
Czersk 0,38 — 0,40 — 0,39
Michałów 0,25 — 0,26
Firley 27 —
Wysoka 4 10
Nafta 0,19
Cegielski 16 —
Lilpop 16,40 — 17 —
Norblin 95 —
Parowozy 0,43 — 0,47 — 0,44
Rudzki 1,20 — 1,26 — 1,24
Zieleniewski 12,10
Borkowski 1,25
Spirytus 2 —
Puls 4,25
Siła i Światło 29 —
Częstocice 1,30 — 1,32 — 1,30
Cukier 3,20 — 3,40
Łazy 0,17 — 0,18
Węgiel 72. — 75 —
Nobel 2,40 — 2,35 — 2,36
Fitzner 2,50
Modrzejów 4,20 — 4,45 — 4,40
Ostrowieckie 11,75 — 12,25 — 12 —
Pocisk 1,40 — 1,45
Starachowice 2,18 — 2,22 — 2,21
Żyrardów 11 — 11,50 — 11,35
Jabłkowscy 0,11

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w płaceniu (w obrotach prywatnych) 8.98 i pół 8.99 i pół w żądaniu. Tendencja utrzymana. Obroty znikome.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 11 stycznia.
Nowy York 4.85 i pół — 4,86 1/16
Holandja 12.12 15/16
Francja 122.37
Belgja 31.89 3/4
Włochy 114.25
Niemcy 20.44 3/4
Szwajcarja 25.11 1/4
Hiszpanja 30.70
Portugalja 2.53
Danja 18.21 i pół
Szwecja 18.16 1/4
Norwegja 18.92 i pół
Helsingfors 192,80
Praga 163.87
Wiedeń 34.43
Warszawa 43.50

Paryż, 11 stycznia.
Londyn 122,40
Nowy York 25.22
Belgja 351
Włochy 107.65
Szwajcarja 485.25
Danja 672.25
Holandja 1008.25
Szwecja 673.75
Praga 74.75
Rumunja 13.30

Gdańsk, 11 stycznia.
100 złotych 57.13 — 57.27, tiegrafic na wypłata na Berlin 122,778, na Warszawę 57,13 — 57,27

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Za 100 złotych:
Zurych 57.50, Berlin wypłata na Warszawę 46.505 — 46.745, na Poznań 46.48 — 46.72, Gdańsk 57.13 — 57,27, wypłata na Warszawę 57,13 — 57,27. Wiedeń czeki 78,545, banknoty 78,50—79,50

GRAND KINO

Ostatni dzień! 14 aktów! Ceny miejsc na wszystkie seanse zł. 1 i zł. 2

Wielka gwiazda **Fern Andra** Zachwycająca— **Hr. Anges Esterhazy**

w wielkim 2 serjowym filmie p. t. **„Kobiety i ich Namiętności"**

Serja I. **„Tancerka Jego Książęcej Mości"**. Serja II. **„Księżn Chimay"** — razem 14 aktów.

Tragedja dwóch w świecie znanych kobiet! Przepiękny balet! Kabarety! Pałace! Dancingi!

Początek o godz. 5-ej-e

Oszczędzajcie bieliznę! Nie kupujcie bielizny!

gdyż Wypożyczalnia bielizny **„OSZCZĘDNOŚĆ"**

w Łodzi przy ul Nowo-Cegielnianej 3-5, Tel. 55-38,

urządzona na wzór zagranicy wypożycza takową, a mianowicie: serwetki, ręczniki kąpielowe i waflowe, prześcieradła, płaszcze, bluzy peniuary damskie i męskie

wyłącznie za cenę samego prania.

Jednocześnie zawiadamiamy, iż przyjmujemy wszelkiego rodzaju bieliznę do prania. Zlecenia zostają wykonane w ciągu 24 godzin. Przyjmujemy telefoniczne zamówienia. **Instytucjom rządowym, komunalnym i społecznym udzielamy rabat.**

IWONKA — z tlenem —

jest najlepszy i najtańszy środek do prania, bo nie niszczy, lecz biel i sam pierze bieliznę.

Żądajcie wszędzie.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku,

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich), przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote.

— Wizyty na mieście. —

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. Roentgen.

W niedziele i święta do godz. 2 po poł

Jedyna Szkoła

rysunku i malarstwa

pod osobistym kierownictwem Laureata światowej sławy

Profesora Artysty Malarza

Maurycego TRĘBACZA

„Akt wieczorny" — w godzinach rannych Malarstwo i Kompozycja.

Zapisy codz. od g. 4—7.

Piotrkowska 71 front 3 piętro.

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu **FUTRA** wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie **I. OPATOWSKI**

— Nowomiejska 27 — Tel. 46-08. —

— — Żadnej filji nie posiadam. — —

Lekarz - dentysta

S. SOKALSKI

ul. Andrzeja 4, Tel. 54-12

Przyjmuje od 10—2 i 4—7

KURSY KOSMETYKI PRAKTYCZNEJ

D-ra Marji Lewinsonowej

Cegielniana 6, m. 3. front I-e piętro.

Masaże. Pielęgnacja twarzy i ciała.

Zapisy uczenic codziennie od 11-12 rano

Kurs trzymiesięczny.

Walc Straussa

najpiękniejsza operetka

najpiękniejsza muzyka

najpiękniejszy film

najbliższa premjera

w Grand Kinie.

:· **Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi** ·:

Dyrektor: ALFRED STRAUCH.

SALA FILHARMONJI

PONIEDZIAŁEK, dnia 17-go stycznia 1927 roku, o godz. 8.30 wiecz.

Dyrygent:

IGNACY NEUMARK

Solista:

ALFRED HOEHN

Pianista światowej sławy.

W programie:

MOZART: Uwertura z op. „Wesele Figara". BEETHOVEN: Koncert fortepianowy G-dur. CZAJKOWSKI: Romeo i Julia. BEETHOVEN: Symfonja V-ta.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji

Parterowy lokal fabryczny

16 okien obustr. światło, centrum miasta, z transmisją, ogrzewaniem i światłem od zaraz do oddania.

Oferty do administracji „50".

Dom Dziecięcy syst. Montessori'i

pod kierownictwem p. Kaplanówny

Wólczańska 23, tel. 14-27

Zajęcia **popołudniowe** już się rozpoczęły. Zapisy dzieci od lat 3-ch odbywają się codziennie w godz. szkolnych.

Klinika Położniczo-Ginekologiczna

D-ra med. S. DRUEBINA

6-go Sierpnia 15/17 (Benedykta), **telefon 53-10.**

Po gruntownym remoncie klinika została uruchomiona. Przyjmuje się na porody i operacje na I-szą i II-gą klasę. Godziny przyjęć od 10—12.

Posesja

w Łodzi z powodu nagłego wyjazdu wyjątkowo tanio do sprzedania. — Zgłoszenia biuro zleceń „Argus" Piotrkowska 90 12

Dr. **Ludwik FALK**

Nawrot 7

telef. 28-07

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

Dr. med.

BRAUN

Południowa № 28

tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa.

Przyjmuje

od 9 do 11 rano i od 5 — 8 w.

Dr. med

LUDWIK

RAPEPORT

ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna)

tel. 44-10

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych

Przyjmuje od 1—2 pop. i od 4—7 w 1428

Dr.

H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 5 do 7½ po poł.

W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.

6-go Sierpnia 1.

Tel. 48-62.

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9.

Tel. № 28-98.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8

Leczenie lampą kwarcową

Dr. med.

Z. Datyner

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje: od 1—2 i od 5—8

Piramowicza 11 (daw. Olgińska)

Dr. STUPEL

Szkolna № 12

Choroby włosów, skórne, weneryczne moczopłciowe. **(niemoc płciowa)** leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową, od 12—3 i od 6 9 w.

Dr med.

M. GLAZER

ul. Zielona № 6

Telefon 45-49

Chor. skórne i weneryczne.

Przyjm od 8—9½, 12—2 i od 7—8 w.

Lekarz - dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294.

codziennie od godz. 2—7 wiecz

Do wynajęcia

POKOJ umeblowany

Piotrkowska 103, m 37, lewa oficyna II wejście III piętro,

Do wynajęcia 2 pokoje frontowe

skromnie umeblowane

Andrzeja 43 m. 13

3-II-7

Majster

na krosna angielskie (kolorówki)

poszukiwany

Przędzalniana 20

DO wynajęcia 1 lub 2 pokoje

- frontowe -

II piętro elegancko umeblowane może być dla małżeństwa

Piotrkowska 191 m 5 12

Kupno sprzedaż

A. Meble na raty pojedyńcze i komplety, gwarancja kilkuletnia. Odświeżanie, zamiany, Stolarnia. Lubelska № 6, przy Napiorkowskiego 2

Sprzedam rolwagę lekką, parokonną i furgon piekarski, używany, ulica Wschodnia 65, ślusarnia. 13

Pianino zagraniczne Krzyżowe oraz 10 stolików marmurowych do sprzedania. Piotrkowska 14 u p. Gęsickiego lewa oficyna II p. 11

Taksówki 6-osobowe marki „Belanger Freres" nowe z numerami i licznikami natychmiast do sprzedania „Lambro", Warszawa, Niecała 8. Tel. 76-56. 24

Sklep spożywczy tanio sprzedam Lipowa 64.

Papugę mówiącą sprzedam, Karola 20 m. 5.

Sklep spożywczy z ładnym i obszernym lokalem, (światło) nadający się także i na inny interes z powodu choroby zaraz do sprzedania Ul. Gubernatorska 13 Pawlikowski.

Sklep sprzedam Brzezińska 37 13

Lokale

Do wynajęcia w Centrum 2 pokoje frontowe bez mebli na spokojne biuro lub dla adwokata. Oferty pod „K. T." 12

Elegancko umeblowany pokój do wynajęcia, centralne ogrzewanie, ul. Przejazd 36 m. 4. 12

Potrzebny zaraz lub od 1 lutego pokój z kuchnią w śródmieściu. Oferty do administracji sub „X. Y" 13

Pokój frontowy do wynajęcia od zaraz Zielona 47 m. 18

Pokój słoneczny umeblowany z wygodami i oddzielnem wejściem zaraz do wynajęcia, Południowa 58 m. 13.

Z eleg. umeblowane pokoje przy niemieckiej rodzinie do wynajęcia. Zielona 42 m. 41.

Zamienię pokój z kuchnią na jedno pojedyńcze mieszkanie może być w stronie Górnego Rynku lub Starego Miasta, ul. Główna 9 m 22.

Pokój poszukiwany bez mebli o 2ch oknach nie wyżej 2-go p. w centrum miasta dla kobiety. Zgłosić się do red. „Kobieta".

Sklep z mieszkaniem do odstąpienia tanio przy Andrzeja, ul. 28 p. Strz. Kan. 48. Wiadomość u dozorcy

---

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz Sienkiewicza 29 m. 8 front. Tamże pokój wspólny dla pana.

Elegancki pokój dla pana do wynajęcia, Nowo-Cegielniana 12 m. 6.

Poszukuję od 1-go marca jedno lub dwupokojowe mieszkanie między ulicami Wodną, N Targową, Pomorską, Wschodnią, Sienkiewicza, Główną wprost od gospodarza, łaskawe oferty pod „F. M." 16

Pokój nieumeblowany wprost od gospodarza poszukiwany. Of. sub. „A. Z." do „Rep." 13

Nauka wychowanie

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 30r

---

Szkoła freblowska Karola Weigelta, ul. Nawrot 12, przyjmuje dzieci od lat 4-ch 29

Udziela lekcji uczeń kl. VII-ej. Cena przystępna. Narutowicza 56 Hamerman 25

Posady

Poszukuje się kucharza-gospodarza do samodzielnego prowadzenia kasyna przy fabryce na prowincji w okolicach Łodzi. Wymagana kaucja 1500 zł. (. y pisać pod „K... sportowy" do administr. Republiki. 13

Inteligentnej manipulantki, kilkoletnia praktyka, płynne pisanie polskie, niemieckie na "Underwoodzie" poszukuje „Adwokat" Administracja.

Inteligentna panna z obywatelskiego domu—kurs szkoły średniej, niemiecki, francuski—konwersacja, muzyka—poszukuje posady. Of. sub „Inteligentna" do redakcji „Republiki".

Biuralistka-buchalterja, korespondencja, języki: niemiecki, francuski, rosyjski—szuka posady. Oferty sub „Biuralistka" do redakcji „Republiki".

Buchalter poszukuje jakiegokolwiek zajęcia zadowolni się pensją 20 zł. tygodniowo sub „I. P." 13

Stenotypista polski władający doskonale francuskim i niemieckim poszukuje skromnej posady. „Skromny" 12

Potrzebna inteligentna i energiczna młoda osoba (izraelitka) do 9-letniej dziewczynki z całodziennem utrzymaniem „L. F." 14

Inteligentny człowiek z znajomością buchalterji, poszukuje jakiejkolwiek posady ew. na godziny. Oferty pod „A. G." do Republiki. 1?

Rozmaite

Poszukuję wspólniczki krawcowej, która zna klientelę do pracowni ubiorów damskich, mam 4-pokojowe mieszkanie w centrum. Oferty pod „L. M." 12

Pracownia haftów artystycznych „Sosińskiej" 6-go Sierpnia 22 lewa oficyna, posiada artystycznie wykonane chustki, makaty, poduszki, firanki, kapy, etc Przyjmuje suknie do haftu dżetem, aplikacją oraz jedwabne frendzle do chustek i sukien. Ceny konkurencyjne. 1?

---

50 gr. manicure z dn. 15 b. m. wznawiam pracę. Sienkiewicza nr. 67 m. 17.

Powiększam desenie na filet, nadeszły najświeższe wzory francuskie, Kon. Nowomiejska 4 16

Lekcji francuskiego po powrocie z Paryża udziela osoba z towarzystwa posługuje się najlepszemi metodami Wyrabia akcent. Of „Paryżanka". 11

Zagubione dokumenty

Piotr Woźniak zgubił książeczkę kasy chorych nr. 400—554. Częstochowska 10.

Zagubiono 1 kwit zaliczeniowy na sumę zł. 572 płatny 5. I. wystawiony przez firmy Dom Exped. H. Przedborski i S-ka.

Gottesdiener Perla zgubiła kwit kaucyjny Elektrowni na zł. 15. Ul. 28 p. p. Strzel. Kan. 12

Reperuję bieliznę wszelką starannie i niedrogo. Ul Piotrkowska 255 m. 4 oficyna 2 piętro

---

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.: z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20 „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz millimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.